Cena 15 groszy

...istracja Te. 182-.. ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1935 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XII Nr. 51

Łódź, czwartek 20 lutego 1936 r.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.— Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr

Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

WRZENIE W HISZPANJI TRWA.

Krwawy bunt w więzieniu

Trzy osoby zabite.

MADRYT, 20.2. Przy poskramianiu buntu więźniów w Santander trzy osoby zostały zabite, a wiele raniono. W Bilbao również doszło do zaburzeń w więzieniu. Więźniowie, domagając się uwolnienia podpalili stołki i prycze w więzieniu i pobili dotkliwie 2-ch strażaków, wezwanych do gaszenia pożaru. Rozruchy stłumiono bez użycia broni.

Strajk w Saragossie na wezwanie partyj robotniczych przerwano. W starciu ulicznem z policją 2 osoby są ranne. Życie w mieście powróciło już do normalnego trybu.

—:—

Nowy dyktator Paragwaju

przybył samolotem do Assuncion

Asuncion 20.2. Pułkownik Franco przybył samolotem do Asuncion witany owacyjnie przez ludność. Płk. Franco odbył konferencję z kierownikami zwycięskiego przewrotu w sprawie utworzenia nowego rządu. W całym kraju panuje spokój.

Manifestacje w Paryżu

Lewicowe partje francuskie wykorzystały pobicie posła Bluma do urządzenia wielkiej manifestacji ulicznej w Paryżu.

Znów sensacyjny proces w Sieradzu.

Ekscentryczna Rumunka

stanie przed sądem.

SIERADZ, 20.2. Głośna w swoim czasie sprawa o fałszerstwo testamentu śp. Andrzeja Cieleckiego, właściciela wielkiego majątku ziemskiego Zygry znajdzie rozwiązanie w miesiącu marcu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego kaliskiego w Sieradzu. Bohaterką fałszerstwa tego jest czterokrotna rozwódka, wdowa, a obecnie żona brata śp. Andrzeja Cieleckiego — Bohdana, Alicja Bobejko, Rumunka z pochodzenia. Współoskarżonym w fałszerstwie jest również Bohdan Cielecki.

Rumunka Bobejko, przebywająca przez pewien czas w areszcie znajduje się obecnie na wolności pod dozorem policyjnym.

Jak się dowiadujemy Alicja Bobejko nie traci humoru i bawi się wesoło, przyczem ostatnio, znana ze swej ekscentryczności Rumunka urządziła z grupą swych przyjaciół trzydniową wesołą eskapadę do Zygr i Wiśniowej Góry pod Łodzią.

Wyznaczony termin rozprawy sądowej wywołał w całym powiecie sieradzkim zrozumiałe wrażenie.

nabycie według niezwykle dogodnego systemu ratalnego Philipsa słynnej

SUPERHETERODYNY PHILIPS 525A

o 7 obwodach strojonych, z urządzeniem przeciwzanikowem i regulacją barwy tonu

„Radjo i Światło"
KAROL IZYDORCZYK Łódź
ul. Piotrkowska 113, tel. 173-09

250 UCZESTNIKÓW.

Ustalony program

wielkiej narady gospodarczej.

WARSZAWA, 20. 2. — Przygotowania do narady gospodarczej, którą zwołuje premjer Kościałkowski na dnie 28 i 29 lutego oraz 2 marca znajdują się już na ukończeniu. — Program narady został już ustalony.

Obrady otwarte zostaną dnia 28 lutego o godz. 10 rano w sali Prezydjum Rady Ministrów. Pierwszego dnia narady przewidziane są przemówienia: min. skarbu inż. E. Kwiatkowskiego, który przewodniczyć będzie naradzie oraz przemówienie min. rolnictwa J. Poniatowskiego i min. przemysłu i handlu dra R. Góreckiego.

Popołudniu tegoż dnia zabiorą głos przedstawiciele życia gospodarczego: prezes Zw. Izb Przem. - Handl. inż. Czesław Klarner, prezes Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych Kajetan Morawski, prezes Zw. Izb Rzemieślniczych poseł Antoni Snopczyński oraz prezes Zw. Banków w Polsce, Wacław Fajans.

Następnego dnia obrady prowadzone będą w czterech komisjach, gdzie wygłoszone będą referaty przedstawicieli życia gospodarczego i koreferaty przedstawicieli rządu.

Niedziela, dn. 1 marca rb. poświęcona będzie ustaleniu redakcji wniosków komisyj, wieczorem zaś uczestnicy narady wezmą udział w herbatce, wydanej w salach Prezydjum Rady Ministrów z okazji Narady Gospodarczej przez p. premjera.

Dnia 2 marca rb. odbędzie się zgromadzenie plenarne, na którem przewodniczący poszczególnych komisyj złożą sprawozdania. Zgromadzenie to przyjmie rezolucję opracowane przez komisję, poczem nastąpi zamknięcie obrad.

W naradzie weźmie udział ok. 250 osób spośród przedstawicieli rządu i poszczególnych działów państwowej administracji gospodarczej, razem w liczbie ok. 50 osób oraz spośród przedstawicieli ciał parlamentarnych, działaczy samorządu gospodarczego i terytorjalnego, bankowości i wybitnych praktyków życia gospodarczego.

Zaproszenia na naradę wysłane zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Całokształt prac przygotowawczych do narady spoczywa w rękach wicemin. skarbu T. Lechnickiego.

Ostatnie zwycięstwo Włochów

NIE JEST EPIZODEM KOŃCOWYM.

Krwawe walki na froncie południowym.

Paryż 20.2. Do chwili obecnej, nie nadeszły jeszcze wiadomości, z którychby dało się ustalić na jak szerokim froncie działają obecnie Włosi na południe od Makalle i jak głęboko wtargnęli w system obronny swego przeciwnika. Brak również wiadomości o pościgu za nieprzyjacielem, natomiast mówi się o umacnianiu się na świeżo zajętych obszarach oraz o tem, że oddziały włoskie, które brały udział w ostatniej akcji, są rzekomo wycofywane na tyły, a na ich miejsce ściąga się nowe siły.

Abisyńczycy utrzymują, że ich porażka jest mocno wyolbrzymiona przez Włochów i że ras Mulugeta wycofał się raczej dobrowolnie z rejonu Amba Aradam nie chcąc przyjąć regularnej bitwy— co na ogół odpowiadałoby taktyce zwykle stosowanej przez Abisyńczyków.

Prasa włoska jest naogół powściągliwa w ocenie wypadków. Wczorajszy „Giornale d'Italia" pisze:

Naród włoski wita ze zrozumiałą radością nowe zwycięstwo, ale wie równocześnie, że zwycięstwo to, podobnie jak poprzednie sukcesy, jest naturalną konsekwencją sumiennej i dokładnej akcji przygotowawczej. Naród wie również, że zwycięstwo to, mimo swych wielkich rozmiarów, nie jest epizodem końcowym. Niebawem Włosi znów pójdą naprzód. Cele akcji włoskiej wojennej i politycznej są bowiem szersze i donioślejsze. Rozwiązania konfliktu szukać należy tylko na terenie abisyńskim, oraz na drodze działań wojennych. Stwierdzają to wyraźnie ostatnie uchwały wielkiej rady faszystowskiej.

Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby, że według otrzymanych tam wiadomości, wojska rasa Nasibu starły się z większą kolumną włoską bezpośrednio na południe od Kurati w Ogadenie i że Abisyńczycy prą tu konsekwentnie na południe, ku Gorahei i Gerlogubi.

Jeńcy włoscy w Addis-Abebie.

ADDIS ABEBA, 20. 2. — Wczoraj na ulicach stolicy Abisyni ukazali się jeńcy włoscy w kaskach kolonjalnych.

Aby przekonać wszystkich, że jeńcy włoscy są dobrze traktowani, rząd abisyński wysłał wczoraj do Dessie oficera włoskiego, wziętego do niewoli w styczniu i znajdującego się w Addis Abebie. Oficer ten ma prawo odwiedzić jeńców włoskich, znajdujących się w obozie w Dessie.

Żubr „Borus" zabił szweda

DRAMATYCZNA SCENA W PUSZCZY.

Białowieża, 20. 2. — Dramatyczna scena rozegrała się w Puszczy Białowieskiej między dwoma żubrami. Zakupiony niedawno za 100.000 kor. w Szwecji wielki żubr rozpłodowy, zaczął rywalizować o względy jednej z zubrzyc z innym żubrem. Na tem le przyszło do krwawej rozprawy. Stary żubr „Borus" podrażniony zalotami nowego żubra, przełamał ogrodzenie z grubych belek i rzucił się na przybysza ze Szwecji. Wywiązała się straszliwa walka której służba nie była w stanie zapobiec. Nie pomagały strumienie wody, którą zalewano walczące żubry, ani też straszenie ogniem. Walka trwała 11 godzin. Wreszcie jeden z dozorców wpadł na pomysł zapalenia siarki i dopiero ostry jej zapach położył kres temu straszliwemu pojedynkowi, z którego nowy żubr wyszedł z okropnemi ranami, wskutek czego zdechł.

—:—

KWASY PO WYBORACH

Protesty przeciw b. posłowi Szczerkowskiemu

Pabjanice, 20 lutego.—W związku z przeprowadzonemi wyborami do zarządu m. Pabjanic wśród niektórych ugrupowań wynikło niezadowolenie, co do wyboru niektórych członków prezydjum miasta. Przewidywano również wniesienie z tej racji protestów. — Pierwszy z nich już wpłynął do Urzędu Wojewódzkiego. Protest ten dotyczy wyboru na wiceprezydenta b. posła Szczerkowskiego, przyczem jako przyczyny protestu wymienia się nieznajomość pracy samorządowej.

Jak się dowiadujemy wczoraj o tym proteście powiadomiono zarząd m. Pabjanic.

—:—

Pobyt, wyżywienie, nocleg...

O reorganizację pociągów popularnych.

Warszawa, 20. 2. — Ze strony organizacyj turystycznych wysunięto projekt zreorganizowania pociągów popularnych uruchamianych przez Ligę Popierania Turystyki, w tym kierunku, aby urządzane były pociągi popularne z możliwie pełnemi świadczeniami turysycznemi, nie zaś jak dotychczas, tylko przejazdy masowe.

Organizowanie wycieczek popularnych które poza przejazdem obejmowałyby również pobyt, wyżywienie, nocleg itd., przyczyniłoby się niewątpliwie do dalszego spopularyzowania tej formy ruchu turystycznego. Z jednej strony turysta mógłby ściśle ustalić wydatki, jakie pociągnie za sobą wycieczka, z drugiej zaś nie byłby narażony na szereg niedogodności, jakie wynikają przy wyszukiwaniu kwater i pożywienia w dniach masowych zjazdów.

—:—

TRANSPORT AMUNICJI W SAMOLOCIE.

Abisyński samolot zabiera transport amunicji dla frontu północnego.

Ostateczna rezygnacja Venizelosa

z czynnej polityki.

Ateny 20.2. Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym Venizelos zawiadamia, za jego decyzją o wycofaniu się z życia politycznego jest ostateczna, tembardziej, że ostatnie wybory dowiodły, iż połowa narodu greckiego nie popiera jego polityki.

Hrabina w płomieniach.

Tragiczna śmierć sędziwej arystokratki.

Warszawa, 20 2.—Tragiczną śmiercią zmarła, przebywająca w gościnie u hr. Dąmbskiego, właściciela dóbr Winiary w pow. grójeckim, 78-letnia Jadwiga z Rostworowskich hr. Lubieniecka. Staruszka, przysunęła się zbyt blisko do otwartych drzwiczek pieca dla ogrzania się. Nagle płomień przerzucił się na ubranie i hr. Lubieniecka zmieniła się momentalnie w żywą pochodnię, odnosząc tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarła. Była ona wdową po powstańcu z 1863 r. Włodzimierzu i należała do niewielu osób z wyższych sfer w Kielcach, które z entuzjazmem powitały wkroczenie Legionów w r. 1914 do miasta. Dom jej często ukrywał legjonistów przed okiem władz okupacyjnych.

Dolar 5.22

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.23 w placeniu 5.22, dolar złoty w żądaniu 9.04, w placeniu 9.02 funt angielski żądaniu 26.20, w placeniu 26.15, rubel złoty w żądaniu 4.82, w placeniu 4.80, marka niemiecka w żądaniu 1.51, w placeniu 1.50 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. Bank Polski kupował dolary po 5.22, funty angielskie po zł. 26.05.

—:—

Czy jesteś członkiem L. O. P. P?

Piękną kaliszankę odnaleziono.

Ucieczka do Poznania.

KALISZ 20,2. Wielką sensacją dla Kalisza było zniknięcie 15-letniej Zdzisławy Marji Dąbrowskiej.

Przez 2 miesiące trwały usilne poszukiwania za zaginioną. Władze policyjne rozesłały komunikaty do wszystkich urzędów śledczych w całej Polsce.

Ponieważ akcja nie dawała pożądanych rezultatów, nasunęły się przypuszczenia, tajemniczego porwania. Stawiano również hipotezy samobójstwa, lub zabójstwa, mówiono o handlarzach

żywym towarem.

Obecnie sprawa ta wyjaśniła się całkowicie Wydział śledczy w Kaliszu otrzymał telefonogram z Poznania, że Dąbrowską odnaleziono.

Okazało się, że Dąbrowska krytycznego dnia wsiadła w autobus i udała się dobrowolnie do Poznania .

4.000 dzieci polskich z Niemiec

w tym roku spędzi lato w Ojczyźnie.

WARSZAWA, 20. 2. — Wczoraj odbyła się w Warszawie doroczna konferencja polsko - niemiecka w sprawie

tegorocznej wymiany dzieci

na kolonje wakacyjne. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacyj, przeprowadzających wyjazdy na kolonje do Polski dzieci polskich z Niemiec i na kolonje do Rzeszy dzieci niemieckich z Polski.

W toku konferencji uzgodniono wszystkie sprawy, dotyczące szczegółów wymiany dzieci na kolonje w nadchodzącym sezonie letnim Ustalono m. i., że w roku bieżącym sprowadzonych zostanie na kolonje do kraju 4000 dzieci polskich z Niemiec.

—0:0—

Strzały w urzędzie pocztowym.

DESPERACKI CZYN LISTONOSZA.

ŁÓDŹ 20 lutego. W dniu dzisiejszym, około godziny 8 rano w Urzędzie Pocztowym, przy ulicy Rokicińskiej 56 miał miejsce tragiczny wypadek samobójstwa. Na chwilę przed otwarciem urzędu dla publiczności, kiedy pracownicy zamierzali przystąpić do pracy w pokoju dla listonoszy rozległ się nagle

strzał rewolwerowy,

któremu towarzyszyły przeraźliwe jęki.

Kiedy kierownik urzędu wraz z kilku pracownikami wbiegł do pokoju listonoszy ujrzano leżącego na ziemi, z rewolwerem w dłoni 36-letniego Edmunda Baranowskiego, listonosza, zamieszkałego przy ul. Pruskiej 6. Baranowski, w celach samobójczych strzelił sobie w klatkę piersiową, w okolicę serca.

Przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego dr. Mrówka stwierdził stan beznadziejny desperata i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Przyczyny rozpaczliwego kroku listonosza narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi policja.

Posępne odkrycie

przy ul. Orlej 18

Łódź, 20 lutego. — Dziś około godz. 7-ej rano jeden z lokatorów domu przy ul. Orlej Nr. 18 ujrzał w niewielkim ogródku wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Przerażony dokonanem odkryciem lokator ów zaalarmował niezwłocznie sąsiadów, którzy odcięli z pętli wisielca i zaalarmowali Miejskie Pogotowie Ratunkowe. Przybyły w chwilę później lekarz stwierdził już tylko

zgon samobójczy.

Okazał się nim dozorca wymienionego domu, 38-letni Adolf Szmidtke. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Jak się okazuje, Szmidtke około godz. 2 w nocy otworzył bramę jednemu z lokatorów i już nie wszedł do domu, lecz udał się wprost do ogródka.

Zwłoki denata zabezpieczone zostały przez policję do czasu zejścia komisji sądowo - lekarskiej.

Skorupa i dyszel.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 20 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w podwórzu przy ulicy Drewnowskiej 91 uderzony dyszlem w głowę odniósł poważną ranę głowy 38-letni Władysław Skorupa woźnica zamieszkały w tymże domu.

— Wczoraj popołudniu na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna w czasie bójki na tle konkurencyjnem został dotkliwie poturbowany 43-letni Josek Frydman, woźnica, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 43.

— Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Mickiewicza został napadnięty i pokłuty nożami przez nieznanych sprawców 27-letni Czesław Niewiadomski, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 47. Niewiadomski odniósł kilka ran głowy.

— Na ulicy Nawrot 62 została przygnieciona bramą 65-letnia Ruchla Bujnowska, zamieszkała w tymże domu.

— Na ulicy Rzgowskiej najechana wozem uległa złamaniu nogi 34-letnia Stefanja Darabek, zamieszkała przy ulicy Odyńca 10. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł poszkodowaną do szpitala im. Poznańskich.

JAR KINO-REWJA Kilińskiego 124 czynne 4 dni w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. Na scenie rewja p. t. „A Poleczka tirli.., tirli...“ Udział biorą: Hera Evening, Wacia Morawska, Lucyna Moran, Wacia Werlińska, Edward Rej, Igo Skorasiński, Maciej Orda. Orkiestra S. Pietruszka Na ekranie wesoła komedja p. t. „Panna Josetta Moja Żona“ W rol. gł. Annabella-Jean Murat. Bilety od 54 gr. —

Kino-teatr **METRO** Dziś i dni następnych! **MANEWRY MIŁOSNE** Przejazd 2. Halama — Mankiewiczówna — Zimińska — Zabczyński — Sielański. Kino-teatr **ADRIA** Główna 1.

PIĄTA SERJA

konkursu z nagrodami za uważne czytanie.

Konkurs polega na zebraniu 7 wycinków słów z kolejnemi numerami w ciągu tygodnia. Słowa te ukryte w tekście 4-ej strony utworzą zdanie, i uczestnicy konkursu nadsyłać będą rozwiązanie w formie tego zdania składającego się z 7 słów.

Dla uczestników konkursu redakcja przeznacza 11 nagród pieniężnych 1 nagroda 25 złotych 2-ga nagroda 20 złotych 3-cia nagroda 15 złotych i 8 nagród po 5 złotych. A więc w dzisiejszym numerze „Echa“ piąte słowo z cyfrą „5“ w tekście na stronie 4 cj (a nie tylko w „Krateczkach“).

Dziś premjera! Wielki podwójny program! **CZARY** Legjonowa 2. I. Pierwszy raz w Łodzi! DAWNO NIEWIDZIANY **GEORGE O'BRIEN** w wielkim filmie sensacyjno-cowboyskim o niebywałej treści i porywającej akcji **COWBOY MILJONEREM**

II. Barwny, ekscytujący film o przepięknej treści **DWIE SIEROTY** W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści scen Francji Renée SAINT CYR, ROSIE DORENE oraz GABRIEL GABRIO

ŻYCIE PABJANIC.

Krwawy napad.

Na przechodzącego ulicą Łaską mieszkańca Pabjanic Szymańskiego Józefa z ulicy Pomorskie napadł jakiś osobnik, który żelaznym łomem zadał mu kilka ciosów w głowę, poczem zbiegł.

Szymański odniósł poważne rany głowy w ilości pięć ran tłuczonych. Rannemu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił felczer prywatny z ul. Tkackiej 16. W. Fonder.

Według oświadczenia napadniętego czynu tego dokonał niejaki Wiśniewski Marjan na tle porachunków osobistych.

WALNE ZGROMADZENIE CYKLISTÓW.

Na sobotę dnia 29 lutego rb. wyznaczone zostało Walne Zgromadzenie Członków Pab. Tow. Cyklistów z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór prezydjum. Uczczenie zmarłych członków T-wa. Odczytanie protokółu. Sprawozdania. Wręczenie nagród zawodnikom. Dyskusja i udzielenie absolutorjum. Sprawa jubileuszu T-wa z okazji 30-lecia istnienia. Wybory Zarządu Prezesa i Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godzinie 19-ej zaś w drugim o godz. 20. Zebranie w drugim terminie odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Bagatela 8.

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO MIASTA.

Działalność Tow. Śpiew. im. Moniuszki znów szykuje mieszkańcom miasta nową ucztę artystyczną. W dniu 4 marca rb. w sali kinoteatru Miejskiego wystawiona zostanie staraniem wymienionego towarzystwa z udziałem zaproszonych sił artystycznych niezwykle melodyjna operetka pt. „Nocleg w Apeninach“ z muzyką Karola Prosnaka. W operetce wezmą udział najlepsze miejscowe siły amatorskie z pp. Z. Stawiszewskim, K. Rogozińskim i J. Sicińskim na czele. Operetka otrzyma staranną oprawę muzyczną pełnego zespołu orkiestralnego i poprzedzona zostanie częścią koncertową z występem chóru oraz produkcjami solowemi p. Nowaka (bas-baryton). Częścią koncertową dyrygować będzie znakomity kompozytor pabjanicznin p. Karol M. Prosnak. Ogólne kierownictwo muzyczne nad całością spoczywa w rękach p. Karola Lubowskiego.

Niechybnie całe Pabjanice w dniu 4 marca pośpieszą na wielką rewję miejscowych talentów artystycznych.

—0:0—

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan leżankę krzesła, stół biurko stoliki radjo we tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przeździecki.

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie powlekanie miedzią wykonuje pierwszorzędnie firma Famak, właść. E. i E. Kumer Łódź. Wigury 7 (Pusta). Tel 150-72.

IRENA Adamczewska ul. Piaseczna 20 zgubiła bilet uczniowski nr. 677 wyd. przez Dyr. K. E. Ł.

BEDNARCZYK Franciszek zam. ul. Komorniki 12 zagubił legitymację zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrob. w Łodzi.

HENRYK Majewski, ul. Oblęgorska 9, zagubił legitymację zapomogową, dowód osobisty i książeczkę wojskową, wydaną w Łodzi

Szwaczka-sekutnica.

Ofiara gwałtownej miłości.

Z Przemyśla donoszą:

Stanisław Brzozowski pracownik Książnicy, który, jak donosiliśmy, zginął bez wieści, odnalazł się. Znaleziono go mianowicie zamarzniętego na Sanie. Podobno Brzozowski wypił truciznę. W związku ze śmiercią Brzozowskiego ustalono że poznał on przed pewnym czasem szwaczkę o kilka lat od siebie starszą, niejaką Helenę Trybalską. Szwaczka prześladowała niemal od chwili poznania denata

swą miłością.

Wobec tego, iż Brzozowski miłości tej nie odwzajemniał, nagabywała go na ulicy, awanturowała się i była przyczyną jego wielkiego zdenerwowania. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ona to właśnie była moralną sprawczynią tragicznego zgonu Brzozowskiego. Zauważyć należy, że owa szwaczka wplatana była w zupełnie podobną historję jeszcze w r. 1927. Ówczesna sprawa zakończyła się również tragicznie. Trybalska zastrzeliła bowiem ówczesnego przyjaciela, pomocnika handlowego nieistniejącego już dziś handlu delikatesów Krankowskiego niejakiego Aleksandra Lasockiego. Wówczas jednak sędziowie przysięgli mimo przyznania się oskarżonej do winy uniewinnili ją. Po odnalezieniu zwłok denata została Trybalska

aresztowana.

Przez cały dzień była ona przesłuchiwana. Równocześnie przesłuchano wielu świadków zajść i scen zazdrości jakie Trybalska urządzała ś. p. Brzozowskiemu

Zdarzenia i wypadki

(—) Gabinet premjera Valladaresa w Hiszpanji zgłosił dymisję całego gabinetu. B. premjer Azana otrzymał misję utworzenia nowego rządu, który będzie miał charakter skrajnie radykalny.

(—) Premjer pruski Goering przejechał przez Warszawę na polowanie do Białowieży. W Warszawie był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzplitej.

(—) W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie powołania komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, prezes Rady Ministrów mianował dra Wł. Byrkę przewodniczącym powyższej komisji.

(—) W Dzienniku Ustaw Nr. 12 z dnia 19 lutego ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu 4% Pożyczki Konsolidacyjnej. Zamiana rozpocznie się 15 lipca i trwać będzie 10 miesięcy, t.j. do 15 maja 1937 r. Konwersję przeprowadzają: kasy Urzędów Skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności. Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne placówki, upoważnione do tego przez ministra skarbu.

Do rozporządzenia dołączony został plan umorzenia 4% Poż. Konsolidacyjnej.

Na obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej będą z tytułu konwersji wymieniane obligacje państwowych pożyczek wewnętrznych w stosunku 100 za 100 wartości imiennej z zachowaniem przepisów poniższych. Do wymiany przyjmuje się obligacje: 1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji 1 z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r., 2) 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji 2 z kuponem płatnym 15 września 1936 r., 3) 5 proc. państwowej renty wieczystej serji 1 z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 r., 4) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji 1 i 6 proc. pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów, 5) 6 proc. pożyczki narodowej ze wszystkiemi płatnemi po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami, poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r. i tylko od pierwonabywców tych obligacyj o raz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

(—) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu był budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Preliminarz tego budżetu referował pos. Kamiński, zaznaczając m. in. że kryzys w rolnictwie jeszcze trwa, a dotychczasowe zarządzenia w kierunku poprawy sytuacji na wsi nie są wystarczające. Dobre rezultaty na drodze do poprawy sytuacji w rolnictwie daje niewątpliwie przestawienie naszego eksportu rolnego, który trzeba wzmóc, jak również uporządkować nasz rynek wewnętrzny. Konieczne są także dalsze zarządzenia z dziedziny taryf kolejowych, cen artykułów przemysłu skartelizowanego, a przedewszystkiem w dziedzinie oddłużenia.

Następnie przemawiał min. Poniatowski w obronie administracji lasów, zaatakowanej przez posła Kozickiego.

(—) Ministerstwo Spraw Wojskowych departament dowodzenia ogłosiło za nr. 2110-21 (wyszk. z dn. 10 lutego 1936 r. „Warunki ubiegania się o przyjęcie i tok przyjęć na kurs 1936-39 szkoły podchorążych lotnictwa kształcącej na oficerów zawodowych lotnictwa w grupach pilotów, obserwatorów i oficerów technicznych“ Termin składania podań kandydatów upływa 15 kwietnia 1936 r. Wspomniany rozkaz dep. dow. ogólnego M. S. Wojsk. otrzymały wszystkie formacje i urzędy wojskowe szkoły średnie ogólno - kształcące zakresu liceal nego ośrodki PW lotniczego oraz okręgowe i powiatowe placówki LOPP.

(—) W związku Handlowców Polskich w Łodzi odbyła się uroczystość nadania godności członków honorowych 18 członkom i dożywotnich 8 członkom.

(—) Odbyło się posiedzenie Zarządu KEL., na którem po raz pierwszy był obecny wiceprezydent Godlewski jako członek Zarządu.

Przyjęto sprawozdanie finansowe za rok ubiegły.

Dywidenda za rok sprawozdawczy wyniosła 4 procent.

Przy omawianiu preliminarza budżetowego na rok następny zmniejszono ogólną sumę zamykającą budżet z 11 miljonów 197 tysięcy na 10 miljonów 200 tysięcy.

Spośród innych omawianych spraw załatwiono następujące: postanowiono wydać bezpłatne bilety dla ociemniałych inwalidów wojennych, postanowiono wprowadzić książeczki 100 biletowe w cenie zł. 20, to znaczy 1 bilet za 20 groszy.

Książeczki te będą mogły być wykorzystywane bez ograniczeń i będą bezimienne. Postanowiono również wybudować dwie kryte poczekalnie tramwajowe na Chojnach i Widzewie. Spraw inwestycyjnych nie omawiano.

—0:0—

Czy nie zadużo śniegu?

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 20. 2. — W dniu dzisiejszym, o godz. 9 rano, temperatura wynosiła w Łodzi w centrum miasta 8 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 11 stopni poniżej zera).

Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno. Przelotne śniegi.

STEMPIŃSKI Antoni zam. Przędzalniana 10 zagubił legitymację zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi.

Doktór L. BERMAN POWRÓCIŁ Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych **Cegielniana 15.** telefon 149-07 od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. i święta od 9—1.

Dr. med. **W. WOŁKOWYSKI** Spec. chor wenerycznych, moczopłciowych i skórnych **Cegielniana 11,** tel. 238-02 Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od 9—1.

Dr. HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. **TRAUGUTTA 9,** front I piętro, tel. 262-98. od 8 - 11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9 — 12.30 popł.

Dr. J. NADEL akuszer — ginekolog ul. Andrzeja 4, telef. 228-29. Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst) tramw. Pabjanickich **2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności.** Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej w **Porada 3 złote,**

Dr. med. **H. KLACZKOWA** położnictwo i choroby kobiece **Piotrkowska 99, tel. 213-66,** przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Doktór **W. ŁAGUNOWSKI** specjalista chorób wenerycznych, seksualnych skórnych (Gabinet Rentgeno- i światłoleczniczy) **Piotrkowska 70, tel. 181-83.** Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. FELDMAN akuszer-ginekolog **Kilińskiego 113** (róg Nawrot) tel. 155-77 od 11 — 1-ej **Zgierska 24.**

Dr. med. **LEONORA BOCZKO** CHOR. DZIECI **Napiórkowskiego 47** (Górny Rynek) tel. 186-68, przyjmuje od 2—5 popoł.

Dr. med. **ADOLF ROJTER** Chor skóry, włosów i weneryczne **Narutowicza 24** telef. 262-61 Przyjmuje od 8.30 — 11 r., 3 — 9 wiecz. w niedziele od 9 — 4 po poł.

Nad błękitnym Adrjatykiem.

PRZEDWIOŚNIE w WENECJI

ZIMĄ PRZEZ ALPY.

Wenecja, w lutym.

Nasz „D-Zug" Wien— Venedig" pędzi szybko po równinach, ciągnących się aż do Wiener-Neustadt. Od tego miasta teren zaczyna się silniej wznosić i już wjeżdżamy w kotlinę górską, z której bezpośrednio wyrastają skaliste szczyty. Długi nasz pociąg, popychany od tyłu przez drugi parowóz, wspina się wytrwale po coraz to wyżej podnoszącym się terenie. Wjeżdżamy w pasmo górskie Semmeringu, którego najwyższym szczytem jest zdala widoczny Rax.

Pogoda przepiękna. Z wysokości spoglądamy na miasteczka, świecące białemi ścianami domów, o rudych dachach. Wiją się srebrne wstęgi rzek i, świecąca w słońcu, linja stale za nami biegnącej szosy. Lasem porosłe wzgórza toną w opalowo-seledynowej poświacie, miejscami wyrastają z nich skaliste szczyty, na zboczach wybłyskują różowe zygzaki turystycznych ścieżek.

Nasz express dyszy mocno, otwartą piersią pędzi po wysoko rozpiętych wiaduktach, wgryzając się z przeraźliwym gwizdem w czarne paszcze tunelów.

Ukazują się okazałe hotele. Dojeżdżamy do Semmeringu, sławnej stacji klimatycznej. Pociąg zatrzymuje się niedługo, odczepiają tylny parowóz i szybko zjeżdżamy wśród zwolna malejących szczytów Najbliższym punktem zatrzymania jest malowniczo nad brzegiem rzeki rozmieszczone miasto Bruck a/d. Mur. Miasto, podobne jak blisko położone Leoben (w niem sławna Akademja Górnicza) są centrami dużego ośrodka austrjackiego przemysłu żelaznego. Wijąca się w pięknych zakrętach rzeka Mur towarzyszy nam teraz stale; pędzimy nad jej brzegiem doliną górską. Wokół szczyty, tu i tam miasteczka i piękne, na cyplach mniejszych wzniesień uczepione stare obronne zamki.

Wjeżdżamy do Karyntji. Przykuwa nas tu swem pięknem olbrzymie jezioro „Wörther", położone u stóp znacznego pasma gór. Prawie godzinę jedziemy nad jego brzegiem, który cały wypełniony jest willami i domkami kampingowemi.

Zbliża się granica. W przedziałach zjawiają się Włosi, badają bardzo dokładnie paszporty i bagaże. Dojeżdżamy do Tarvisio, włoskiej stacji granicznej. Na peronie ruch i gwar, pełno włoskich żołnierzy, dwaj karabinjerzy przechadzają się uroczyście wśród tłumu w swych teatralnych strojach. „Wpadamy" zlekka przy zamianie na liry, wsiadamy do wagonów i jazda! dalej. Z nami włoscy żołnierze, po dwóch w każdym wagonie.

Pociąg przybiera odrazu szybkie tempo. Krajobraz zmienia się zupełnie. Wjeżdżamy między strome skaliste szczyty i przepaści skalne. Tor nasz wysoko przypięty do boku skalnego szczytu. Patrzymy z wysokości na ten przepiękny, w całem tego słowa znaczeniu, momantyczny krajobraz.

Pociąg znów wspina się w górę lub w gwałtownem tempie opada wdół, wypadając z ciemnych otchłani tunelów na śmiało nad przepaścią rozpięte wiadukty. Gdzies tam w dole mocno zbudowana szosa towarzyszy nam nieustannie. Samochody mkną w tym samym kierunku. W kamienistym wąskim jarze pieni się wartko górski strumień, przy szerszem rozlewie białość wody przemienia się w przejrzysty szmaragd. Czasem z boku, z poza skały, wytryśnie bogatym pióropuszem wodospadu boczny dopływ, ze strony piargów spadający.

Co chwilę wjeżdżamy w jakieś miasteczko lub je widzimy, tam w dole — bądź też uczepione po skalnych zboczach. Czerwienią się prostokątne bryły domków, różowemi, czerwonemi i pomarańczowemi kolorami— zielone lub niebieskie okiennice, wysmukłe kampanile i podłużne bazyliki. Typowy barwny krajobraz.

Podziwiając cuda alpejskiego krajobrazu, nie zauważyliśmy, że gdzieś po drodze wysiedli nasi wojskowi stróże, którzy to warzyszyli nam— zdaje się— tylko w pasie granicznym. Podróżni towarzysze zmieniają się. Już teraz sami Włosi i Włoszki. Próbujemy naszych wiadomości z zakresu ich języka, by piękne panie zabawić, a sobie czas skrócić. Jeszcze dobre 2 godziny jazdy, które się dłużą mimo szalonego tempa expressu.

Pociąg nareszcie wjeżdża na murowany tor, przecinający morze. Widać światła lagun i dojeżdżamy do celu. Na dworzec wpadamy jak w kocioł.

Przeładowanie całego towarzystwa razem z bagażami na gondole— i cicho wpływamy w nocny czar Canal Grande. Szybko przypominają się wszystkie jego piękności. Przed placem św. Marka skręcamy w kanał boczny do naszego hotelu.

J. M.

Nie czekać na ostatnią godzinę

Czas to pieniądz, zdrowie to majątek. Nie czekaj, aż Ci lekarz powie „Pij codziennie Ovomaltynę, aby nie dopuścić do wyczerpania i osłabienia". Porównaj wartość Twojej siły zarobkowej z kosztem filiżanki

OVOMALTYNY Dra Wandera

Porcja Ovomaltyny do śniadania kosztuje tylko 10 groszy.

Ovomaltyna jest smaczna i łatwa do przyrządzenia.

Wszędzie do nabycia w cenie już od zł. 1.20 za puszkę

Pasta do zębów

Lśniąco-białe zęby

Robotnik oskalpował dziewczynę

Ohydna zbrodnia w „domku na kółkach".

Niezwykły dramat wydarzył się między kastą wiecznie wędrujących po całej Francji ludzi w domkach na kołach czyli jak się tu mówi „w rulotkach". Robotnik Fryderyk Welter z Talange 23 lat po długich namowach zdołał nakłonić, grożąc śmiercią, dziewczynę Idę Endres 21 lat, kochankę Heiliga, do opuszczenia go i zamieszkania z Welterem w Saint-Privas. Dziewczyna jednak po niejakim czasie uciekła od Weltera i wróciła do dawnego kochanka Heiliga, do jego „rulotki" w Metzu.

Otóż Welter wyszpiegował ją i kiedy Heilig wyszedł do miasta z „rulotki" wpadł do wnętrza, ostrą brzytwą obciął skórę Idzie na głowie i zerwał z włosami, nie mówiąc już, że pokaleczył ją ciężko po twarzy.

Sprawcę tego ohydnego napadu aresztowano, choć w pogoni ostrzeliwał się z rewolweru.

—0:0—

LISTY NIEOSTROŻNEGO MINISTRA.

ŻAŁOSNE SKUTKI AFERY.

W eleganckiej willi w Budapeszcie popełnił przed kilku dniami samobójstwo były podsekretarz stanu w węgierskiem ministerstwie zdrowia publicznego Emeryk Drehr. Na kilka godzin przed samobójstwem sąd kasacyjny zatwierdził wyrok, skazujący Drehra na 3 i pół roku więzienia za nadużycie

swojego urzędu.

Historja procesu Drehra wywołała w swoim czasie w Budapeszcie olbrzymi skandal. W roku 1930 umarł w Budapeszcie węgierski minister zdrowia publicznego Józef Vaff. Na trzeci dzień po pogrzebie ministra zjawiła się u podsekretarza stanu, Drehra, młoda artystka, panna Mira K. i zażądała od niego wypłacenia jej kwoty 28,000 pengö. Pan Drehr wiedział, jakie stosunki łączyły artystkę z ministrem i dla tego postanowił całą sprawę umorzyć. Obiecał więc, że w najbliższym czasie wręczy jej żądaną sumę. Panna Mira K. opuściła więc jego biuro, przyciskając kurczowo do piersi plik listów miłosnych, pisanych przez zmarłego ministra do niej.

Pan Drehr postanowił ustąpić z zajmowanego stanowiska, ale przedtem jeszcze chciał zaprowadzić ład w zadłużonem i zaniedbanem z nieporządku ministerstwie zdrowia. Na posiedzeniu rady ministrów zażądał więc kwoty 28,000 pengö na umorzenie zaległych długów ministerstwa, Rada ministrów przyznała mu tę kwotę, nie wiedząc jednak, że główną wierzycielką będzie— panna Mira K.

W parę dni potem zjawiła się istotnie panna Mira K. w biurze Drehra. Doszło do targów, wkońcu za kwotę 20,000 pengö panna Mira K. oddała panu Drehrowi

wszystkie listy,

w których była mowa o różnych interesach ministra. Ale to nie zapobiegło skandalowi. Wybuchł on w jakiś czas potem i pan Drehr stanął przed sądem jako oskarżony o nadużycie pieniędzy publicznych. Śledztwo trwało trzy lata. Przed rokiem zapadł wyrok, skazujący pana Drehra na trzy lata więzienia. Pan Drehr odwołał się do wyższych instancji, ae wkońcu do sądu kasacyjngo, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji, ponieważ jak stwierdzono, pan Drehr pomagał zmarłemu ministrowi w jego wątpliwych interesach.

W chwili, gdy nad panem Drehrem odbywał się sąd w sądzie kasacyjnym, przebywał on u grobu zmarłego ministra. Po powrocie do domu otrzymał telefoniczne zawiadomienie o wyroku. Potem ucałował żonę i zamknął się w swoim pokoju. W trzy godziny później znaleziono go nieżywego. W jego stoliku nocnym odkryto większą ilość trucizny.

POMNIK MUSSOLINIEGO

W Testa koło Adui włoscy żołnierze wyrzeźbili z głazu olbrzymią głowę Mussoliniego.

PENSJONAT PANI PĘKALSKIEJ

W. SAWICKI

Adaptacja autoryzowana Eugenjusza Bałuckiego.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Do pani Pękalskiej nieznajomy pan przyniósł paczkę, w której znalazła 100 sztuk stozłotowych banknotów.

* * *

Miał w kieszeni dwa zł. dwadzieścia groszy, które według dyspozycji mógł zatrzymać dla siebie i nie wiedział co robić z tym kapitałem: czy ze względu na projektowaną randkę z Niną pójść do fryzjera i ostrzyc się nareszcie, czy zachować pieniądze na papierosy.

Nagle w przedpokoju rozległy się kroki, do biura wszedł dawno niewidziany listonosz i wręczył mu za pokwitowaniem wielka niebieska koperte.

Pobieżne oględziny wykazały, że polecony list pochodził z Brazylji, z Kurytyby..

Obrócił go parę razy w palcach, obejrzał stemple, znaczki pocztowe, pomyślał o dalekim egzotycznym kraju i o tem, że jednak pan Konrad ma bardzo rozległe stosunki, jeśli prowadzi korespondencje z mieszkańcami drugiej półkuli..

Wygląd koperty wzbudzał taki szacunek, że nie otworzył jej, lecz postanowił złożyć na biurku dyrektora.

Skierował się powolnym krokiem do sąsiedniego pokoju, który miał na drzwiach pożółkła od starości tabliczke tekturowa:

DYREKCJA

Wstęp tylko po zameldowaniu..

Wreszcie zjawił się szef i jak zwykle znikł w gabinecie.

Cierpliwość Janka Śliwowskiego była narażona na ciężką próbę: kręcąc się na krześle wypalił ostatniego papierosa wyleciał jak bomba, gdy posłyszał wyraźnie podniecony głos:

— Panie Śliwowski! Niech pan pozwoli do mnie na konferencje!... Mamy piękną sprawę!

Formułka pozostała ta sama, tylko zamiast „niezłą" powiedział „piękną", a to wróżyło conajmniej sensacje.

Szef siedział przy biurku, trzymając w pulchnych palcach zagadkowy list, melonik — przedmiot nieustannej troskliwości — leżał niedbale na podłodze; tłusta twarz promieniała zachwytem.

Zdjął ostrożnie spinacz, oddzielił od listu niewielki kawałek papieru potrząsnął nim w powietrzu i zapytał trochę ochrypłym ze wzruszenia triumfującym głosem:

— Czy pan wie, co to jest?

— Prawdopodobnie jakiś nieopłacony rachunek — odpowiedział przyjaźnie Janek.

— Niewczesne żarty, młody człowieku! — przerwał surowo pan Edward Konard:—To jest czek na tysiąc złotych Rozumie pan, panie doktorze filozofji w przyszłości, tysiąc złotych!... Niech pan mu się dobrze przypatrzy. Watpie, czy pan kiedykolwiek w swoim życiu widział taki czek. — Po chwili dodał łagodnie: — W każdym razie nie w mojej firmie!

Janek Śliwowski wziął delikatnie drogocenny papierek, pokręcił go w palcach, obejrzał na wszystkie strony i zauważył prostodusznie:

— A jeżeli on nie ma pokrycia?

Szef oburzył się:

— Co pan wygaduje, panie Janie?!... Chyba niespodziane szczęście podziałało zbyt mocno, bo oświadczam z przykrością, że nie poznaje pana! Jakiż idjota będzie przysyłał z Kurytyby czek bez pokrycia? Nawet w obecnych czasach niebywałej zgnilizny moralnej nikt nie odważyłby się na podobny kawał!... Zresztą niech pan przeczyta list?

Janek Śliwowski przeczytał posłusznie raz i jeszcze raz, bo spoczątku niebardzo rozumiał, o co chodziło — sprawa przedstawiała się zanadto nieprawdopodobnie..

Jedno nie ulegało najmniejszej wątpliwości: rzeczywiście stał się cud i firma „Edward Konard" otrzymała cudowny zastrzyk w postaci tysiąca złotych, który przywrócił jej życie. Przytem należało przypuszczać, że na tem stosunki z Kurytybą nie skończą się, a więc będą i dalsze wpływy.

Tego dnia szef rozmawiał ze swoim urzędnikiem z osobliwą serdecznością i znacznie dłużej niż zazwyczaj. Wkońcu uradzili, że Śliwowski uda się przedewszystkiem do banku i zmieni czek, a w powrotnej drodze wpadnie do „Orbisu" i dowie się, kiedy odchodzi najbliższy pociąg do Lublina.

Janek Śliwowski wyjechał we wtorek w nocy, przesiedział cały dzień w Lublinie, a w czwartek rano po nieprzespanej nocy zjawił się w biurze z dokładną relacją, której pan Konard wysłuchał z widocznem zadowoleniem.

Wspólnemi siłami ułożyli odpowiedź i natychmiast wysłali ją do Kurytyby.

Minęły jeszcze trzy tygodnie i znów przyszedł list z Brazylji, do którego też był dołączony czek, ale tym razem na znacznie większą kwotę.

Teraz szef udał się osobiście do banku i po powrocie pokazał swemu urzędnikowi dużą paczkę zupełnie nowych stuzłotówek, przyczem nie omieszkał zauważyć:

— Panie Janie, dyskrecja jest sensem i duszą naszej firmy.

Polecił Śliwowskiemu ułożyć szczegółowe sprawozdanie do Kurytyby o wykonaniu zlecenia i opuścił biuro, aby wręczyć pieniądze według wyspozycyj, zawartych w ostatnim liście z Brazylji.

Tego samego dnia po południu janek Śliwowski spotkał się z Niną, gdy wracała z kinoteatru był z nią na lodach w „Dużej Ziemiańskiej".

IV.

Upłynęło dziesięć dni od czasu, jak pani Pękalska odebrała tajemniczą kopertę, której zawartość do tej pory spoczywała spokojnie pod materacem.

Wytrzymała i nie zdradziła się nawet przed swoimi, ale Bóg świadkiem, ile ją to kosztowało nerwów i zdrowia.

Pieniądze były nietknięte, choć pokusa czyhała na każdym kroku w postaci ciastek, które lubiła namiętnie, kina albo ślicznego szlafroczka w duże kwiaty, który lazł natarczywie w oczy, ile razy musiała mijać wystawę, idąc w kierunku Marszałkowskiej.

Tomek handlował nadal i był w wyśmienitym humorze, ponieważ pani Cieszowska rzeczywiście wzięła po raz wtóry pół kilo herbaty i dwa kilo kawy. Dziś znów poszedł do niej po trzecie zamówienie.

Władek po dawnemu był zajęty przy znakomitym sześciocylindrowym samochodzie: naprawił i oczyścił motor tak świetnie, że prócz pochwały otrzymał dodatkową gratyfikację i polecenie odnowienia nadwozia.

Teraz był gościem w domu, bo pracował do późnego wieczora Pani Pękalska wierzyła mu na ślepo — Władek mnie wrodził się w ojca, nie był kretaczem i nigdy nie kłamał.

Przy tej sposobności pomyślała, że należałoby ukrócić swawole męża. Ostatniemi czasy pod pretekstem nawału spraw handlowych też spędzał wieczory poza domem.

— Znam te sprawy! — powiedziała półgłosem: — Napewno siedzi w knajpie!....

Coraz częściej zastanawiała się nad tem, że jednak trzeba coś począć. Pieniądze nie mogą leżeć wiecznie w łóżku... To byłoby oczywistym nonsensem..

„...Kapitał powinien pracować"... zaczął wypływać w pamięci początek gdzieś przeczytanego zdania.

— A niech pracuje! — zdecydowała: W każdym razie dalej tak być nie może bo sama nic nie mam z tego.

Gdy cała rodzina wychodziła, pani Pękalska po załatwieniu codziennych czynności domowych zakładała łańcuszek na drzwi wejściowe, potem szła do sypialni, wydobywała spod materaca starannie zapakowaną kopertę i formalnie pławiła się w rozkoszy, przeliczając nowiutkie, błyszczące banknoty.

W jej oczach wartość pieniędzy rosła stopniowo, a zarazem krzepło postanowienie uruchomienia kapitału.

Po pewnych wahaniach zdecydowała się skorzystać z momentu, gdy cała rodzina będzie w komplecie, pokazać pieniądze, opowiedzieć, jak się dostały do jej rąk i posłuchać, co kto poradzi.

Ostatecznie wydarzył się taki wieczór, że wszyscy byli w domu.

Pani Pękalska zawołała z kuchni:

— Siadajcie do stołu! Zaraz dam kolację!

Ale takie nieporządki mogły być tylko w ich domu; zanim przyniosła półmisek z kluskami, wszyscy się porozłazili po kątach.

Wreszcie zapędziła ich na miejsca, lecz i teraz nie zdążyła przyjść do słowa; ledwo zaczęli jeść, Ninka kapnęła sobie masłem na świeżo wyprana bluzkę i poleciała do kuchni zmyć plamę gorąca woda

— Chodź Ninko, bo wystygnie

— Już idę, mamo!

Raptem Władek się zerwał.

— A ty dokąd?

— Zaraz przyjdę, mamo, zapomniałem kupić gazety!

— Czekaj, synku, Jutro sobie...

Gdzie tam.... Drzwi trzasnęły i już go nie było.

Na dobitek Tomasz, ten patentowany nierób, przypomniał sobie, że musi napisać pilny list w sprawie kawy.

Upłynęło sporo czasu, zanim wszystko się uspokoiło i pani Pękalska mogła podać herbatę.

Raptem w przedpokoju odezwał się dzwonek.

— Co, u licha? — pomyślała.—Jakby się zmówili!

(d. c. n.)

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu szklanka naturalnej wody gorzkiej **FRANCISZKA - JÓZEFA** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku w erszach

—0:0—

W warszawskim ogrodzie zoologicznym przybyły nowe okazy. Zwierzostan powiększył się o zakupioną hjenę pasiastą i rysią samicę. Obecnie więc Zoo warszawskie posiada cztery hjeny i cztery rysie.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu tymcz. Kuratorjum Fundacji Domów Akademickich omawiano sprawę obniżki komornego w tych domach. Sytuacja finansowa domów związana jest m. in. z kwestją obniżenia czesnego na wyższych uczelniach. Skutkiem zmniejszenia się wpływów na fundusz opłat studenckich, subwencja, jaką otrzymuje fundacja z min. oświaty na spłatę długów, inwestycje i remonty, będzie niewątpliwie znacznie mniejsza, niż dotychczas. Natomiast wysokość raty, wpłaconej corocznie w kwocie 220,000 zł. do BGK. przez fundację tytułem odsetek od sum pożyczonych, pozostaje bez miany. W tych warunkach kuratorjum fundacji postanowiło odroczyć obniżkę opłat mieszkaniowych jednocześnie postanowiono przedsięwziąć starania o zwiększenie funduszów na stypendja mieszkaniowe tak, by ci mieszkańcy domów, którym warunki materjalne nie pozwalają na płacenie pełnych opłat, mogli z nich korzystać.

* * *

Władze prowadzą energiczną akcję w kierunku uporządkowania rynku mlecznego. Ostatnio odbyła się lotna kontrola sklepów, sprzedających mleko, w której wzięło udział 31 kontrolerów esanitarnych miejskiej służby zdrowia. Pobrano próbki mleka w 256 sklepach. Podczas badania tych prób okazało się, że w 82 sklepach sprzedawano mleko zafałszowane, mianowicie rozcieńczone wodą, lub też pozbawione tłuszczu. Pozatem w 30 sklepach mleko było zmieszane ze sodą, lub wykazywało brud widoczny gołem okiem. Okazuje się więc że prawie połowa sklepów, które poddano kontroli zaopatrywała mieszkańców stolicy w mleko nieodpowiednie. Nieuczciwi sprzedawcy ukarani będą w drodze administracyjnej oraz pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Grozi tym sprzedawcom podwójna kara: grzywny i aresztu. Wyniki tej kontroli świadczą o tem że należy mleko kupować w butelkach zaopatrzonych w nalepki firmowe, co ułatwia kontrolę wartości mleka i pozwala ustalać pochodzenie tego mleka.

—0:0—

Krateczki.

FATALNA SZPILKA.

AMATOR KALENDARZA.

Chiny, to raj mężów. Żona chińska posiada jedno tylko prawo: wychowywać dzieci, póki są maleńkie. Podobać się mężowi, póki zechce łaskawie zwracać na nią uwagę. Dbać o to aby potrawy gotowane w domu były smaczne. I to wszystko. Bogaty a nawet średnio zamożny chińczyk, gdy mu się żona znudzi, posiada prawo, oficjalne, legalne prawo sprowadzenia do domu nałożnicy. Po pewnym czasie gdy nałożnica znudzi mu się, sprowadza sobie drugą, trzecią, czwartą i tak dalej, dopóki mu się to nie znudzi. Nałożnice pozostają wraz z pierwszą żoną w jego domu i zamieszkują w t. zw. „podwórzach kobiet", aby nie pętały się po części domu, zamieszkałej przez mężczyzn, aby nie zakłócały im spokoju i tp. Kobiet tom wolno się kłócić między sobą, ale nie wolno nigdy wypowiadać żadnych pretensji wobec mężczyzny. Pierwsza żona nosi nazwę „pierwszej pani", pierwsza nałożnica „drugiej pani", druga nałożnica: „trzeciej pani" i t. d. Gdy umrze główna żona pierwsza nałożnica otrzymuje tytuł pierwszej pani. Dzieci nałożnic posiadają swoje prawa, słowem cudownie.

Bo ostatecznie i u nas wielu mężczyzn posiada swoją „drugą panią", i „trzecią panią" i „czwartą panią", ale pozostają one w ukryciu, niema mowy, aby sprowadzić je do swego domu, uznać oficjalnie i tp. Wyobrażam sobie twarzobicie, spazmy i krzyki, gdyby któregoś pięknego dnia któryś mąż powiedział żonie:

— Moja droga, bardzo cię szanuję, ale znudziłaś mi się już, więc od jutra sprowadzam do naszego domu pewne miłe dziewczę, które będzie moją nałożnicą. Mam nadzieję, że żyć będziecie w zgodzie i spokoju.

W Chinach żona nie ma prawa ani słóweczkiem, ani minką okazać swego niezadowolenia czy zazdrości spowodu znudzenia się mężowi i konieczności ustąpienia miejsca nowej kobiecie, młodszej i ładniejszej.

Coprawda system chiński posiada jedną wadę: nałożnice po wyjściu z „użycia" pozostają w domu Chińczyka. Wprawdzie nie naprzykrzają mu się i nie sprowadzają teściowych do domu, bowiem Chińczyk kupuje sobie właściwie nałożnice, ale zawsze świadomość, że po domu szwenda się większa ilość starszych już, zazdrosnych bądź co bąd kobiet, nie jest przyjemna.

Ale zato co za wygoda, ile unika się kłopotów i obaw, że żonie jakiś anonimowy przyjaciel wszystko doniesie, że będzie się awanturowała, spazmowała i t. p.

Niema to, jak Chiny. Co kraj o starej kulturze, to zaraz inne porządki. Chińczycy nauczeni doświadczeniem tysięcy lat wiedzieli, jak urządzić sobie życie wygodnie i przyjemnie.

Wyjeżdżam do Chin! Dowidzenia...

SZPILKA.

Władysław Szpilka zamieszkały przy ulicy Wiadukt lubi kalendarze. Jeden lubi wódkę, drugi dziewczynki, a Szpilka już jest taki dziwny amator, że lubi kalendarze.

Co zobaczy kalendarz u kogoś, to zarazby go chciał mieć. Potrafi stać przed wystawami sklepowemi całemi godzinami i przyglądać się kalendarzom zwykłym, terminowym, biurkowym i ściennym.

Zdarzyło się, że Szpilka spostrzegł, jak Ignacy Skowroń przeglądał kieszonkowy kalendarzyk. Strasznie mu ten kalendarzyk przypadł do gustu. Wpatrywał się w niego jak urzeczony i gdy Skowroń po przejrzeniu chciał kalendarzyk schować do kieszeni, Szpilka szybkim ruchem wyrwał mu go z ręki. Na tem tle powstała awantura, w wyniku której Sąd Grodzki skazał Władysława Szpilkę na 1 dzień aresztu.

z Jerzy Krzecki

Obława na wiejskie kundle.

Pogrom psów.

Z Sochaczewa donoszą:

Mieszkańcy wsi Józefów, gm. Koszywka, pow. sochaczewskiego, przeżyli dzień pełen emocji i grozy. Jeden z psów, należący do gospodarza wsi, wściekł się i

pogryzł kilkanaście psów.

O wypadku powiadomiono natychmiast komendanta posterunku policyjnego, który zmobilizował cały posterunek i kilkudziesięciu mieszkańców wsi pod wodzą wójta gminy. Wszyscy uzbrojeni w widły i szpadle ruszyli na wieś i wybili wszystkie psy.

W wyniku dokonanej obławy zabito ogółem 32 psy.

—:—

Całą Europę usłyszysz odbiornikiem
REX-KONTYNENT
Raty: zł. **3.50** tygodniowo
RADJO-REICHER
Łódź, Piotrkowska 142.

Harce pijanego szofera.

Bolesna przygoda pary małżeńskiej.

Z Torunia donoszą:

Parę minut po godz. 23 małżonkowie Józefa i Karol Mizgalscy wracali z miasta do swego domu przy ul. Moniuszki. Gdy minęli Aleją 700-lecia przy Placu Bankowym niespodzianie wjechała na nich od tyłu taksówka nr. 32, kierowana przez szofera Bronisława Zdrojewskiego.

Na skutek silnego uderzenia p. Mizgalski, mocno udrzucony na prawą stronę, padł na trawnik, żona zaś jego wpadła pod samochód.

Po pewnej chwili p. Mizgalski zdołał się podnieść i chcąc wówczas pośpieszyć żonie z pomocą, dał szoferowi znak, by cofnął samochód. Kierowca jednak — jak się później okazało — kompletnie pijany, nie przejąwszy się wypadkiem, uruchomił motor, ponownie przejechał przez p. Mizgalską i następnie szybko uciekł ulicą Szopena.

Pan M. zdołał tylko odczytać tablicę rejestracyjną dorożki nr. PM. 51384.

Ofiarami wypadku zajęli się przypadkowi przechodnie. Państwo M. odwieziono inną taksówką do szpitala miejskiego, gdzie lekarze stwierdzili, że dziwnym zbiegiem okoliczności Mizgalska nie odniosła

żadnego złamania

została tylko bardzo silnie poturbowana. Pan M. odniósł tylko lżejsze zewnętrzne obrażenia. Po nałożeniu pani M. opatrunku mąż jej odwiózł ją do domu.

Tymczasem pijany szofer taksówki nr. 32 uprawiał

dalsze harce

na ulicach miasta — przez 2 godziny jeździł jeszcze po chodnikach i trawnikach kilkakrotnie zagrażając przechodniom, a m. in. i policjantom, aż wreszcie około godz. 1 jadący ul. Łazienną w kierunku Wisły, wpadł na żelazną barjerę nad torem kolejowym nabrzeża, tuż obok wyszynku nr. 1.

Wskutek zderzenia barjera została złamana, a samochód poważnie uszkodzony. Można uważać za szczęśliwy traf, że auto nie spadło na tor kolejowy.

Uszkodziwszy poważnie taksówkę, szofer nie mógł dalej uciekać, to też został wkrótce przytrzymany i osadzony w areszcie policyjnym.

—0:0—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 20 lutego wieczorem:
RASZYN.

15.15 Wiadomość o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Muzyka operetkowa
16.00 Gadaninka Starego Doktora — audycja dla dzieci
16.15 Muzyka lekka
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 O samokształceniu. — „Umiejętność poznawania życia społecznego"
17.15 „Bajki" w wykonaniu orkiestry kameralnej
17.50 Książka i wiedza — pogadanka
18.00 Recital fortepianowy
18.30 Film, plastyka, architektura
18.40 Jak spędzić święto?
18.55 Przyozdabiajmy siedziby roślinami — pogadanka
19.35 Wiadomości sportowe
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Qui pro quo — rok 1925 — radjoka baret
20.45 Dziennik wieczorny
21.00 „Piotr Ptaksin" — słuchowisko poetyckie
21.35 Nasze pieśni
22.05 Muzyka taneczna

PIĄTEK, 21 LUTEGO.
RASZYN.

6.30 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 Audycja dla szkół
12.40 Koncert orkiestry kameralnej
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Scenki muzyczne
16.00 Pogadanka dla chorych
16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiegoo
16.45 Zimowa bajka — opowiadanie dla dzieci
17.00 Skarby Polski — odczyt
17.15 Minuta poezji
17.20 Kwartet g-moll Brahmsa
17.40 Poradnik sportowy
17.50 Recital śpiewaczy
18.20 Pogadanka aktualna
18.30 Pogadanka społeczna
18.35 Skrzynka rolnicza
19.05 Wiadomości sportowe
19.10 Komunikat śniegowy
19.15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami
19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia

W przerwie o g. 20.20: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej
21.50 „Hej, ty Wisło!" — suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku
22.30 Skrzynka techniczna
22.45 Wiadomości sportowe
22.50 Muzyka taneczna

KOMUNIKAT Oddziału Polskiego Biura Podróży „ORBIS"
w Łodzi, Piotrkowska 65.
tel. 101-01. 101-20 i 249-33

Pociąg popularny na Snieżne Zapusty do Zakopanego
Odjazd z Łodzi 22 b. m. w godz. wiecz.
Powrót z Zakopanego 25 „ „ porannych
Cena: tam i spowrotem zł. 13.30

Wycieczki do WIEDNIA
5-dniowa od zł. 95.—
4-tygodniowa od zł. 175.—
Wyjazd 27. II. r. b.

Okazja dla Przemysłowców i Kupców
Wycieczka na wielkie Targi w Lipsku, Pradze i Wiedniu
od 3—10 marca. Cena III kl. zł. 179.—, II zł 219.— Zapisy do dnia 28-go lutego.

Wycieczka inauguracyjna m/s. BATORY z Splitu w Jugosławji od 21. IV.—11.V b. r. Cena od zł. 490.—. Zapisy już można uskuteczniać.

Wycieczki **do Rygi, Tartu i Tallina** od 6/III. Cena od zł. 59.—

Wycieczka na **Targi Praskie i Wiedeńskie** 5—11/III Cena zł. 125.—

7-dniowe wycieczki lotnicze do Berlina i Lipska.

MAŁO MASZ KŁOPOTÓW? KUP PRZYNAJMNIEJ DOSKONAŁEGO WINA f. **„VINONIA"** ŁÓDŹ, ANDRZEJA 7. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

MARTHE BERTHEAUME.

Zwątpienie.

Skręcając z ciemnej ulicy Garancière w zalaną światłem ulicę Vaugirard, doktór Daniel Gerandy uświadomił sobie nagle, że kocha Aurianę, żonę swego najlepszego przyjaciela.

Spędził właśnie wieczór u Leslivenów w balzakowskim pawilonie, który zamieszkali w cieniu wieżyc kościoła św. Sulpicjusza. — Jacques Lesliven, powieściopisarz, w tej spokojnej dzielnicy schronił swe szczęście, które zawdzięczał pięknej i świeżej Aurianie, poznanej przez niego dwa lata temu na skomnej plaży Pas-de-Calais.

W palarni Lesliven oświadczył:

— Jutro jedziemy do „Grabówki", zagrody wśród polderów, którą Auriana odziedziczyła po rodzicach. Cieszę się na polowanie na dzikie kaczki podczas świąt.

Gerandy przyjął wiadomość o tym wyjeździe z prawdziwą przykrością, myśląc o własnem osamotnieniu... Auriana była tak olśniewająca tego wieczora w czarnej, aksamitnej sukni, uwydatniającej jej cerę blondynki...

Daniel przyśpieszył kroku, nucąc pomimo lodowatego zimna. Siłą woli zmusił się do ześrodkowania myśli na chorej na tyfus młodej dziewczynie, której stan przysparzał mu wielu trosk w szpitalu.

Pierwsze dni nowego roku już minęły, gdy Daniel odebrał alarmującą depeszę: „Jacques umierający. Proszę przyjechać natychmiast. Auriana".

Nie ociągając się jednej chwili, Geraudy udał się na dworzec Północny.

Noc zapadała, gdy znalazł się w grabowym lasku, poprzedzającym domek wśród równiny. Na widnokręgu migotało światło latarni morskiej małej przystani rybackiej... — Wody jej zatoki zdawały się zlewać z ciemnemi chmurami na niebie...

Na parterze starożytnej siedziby, w sali o kamiennej posadzce, niedostatecznie ogrzanej stosem bierwion na wysokim kominku, Jacques leżał na sofie, męczony straszliwą dusznością. Zlekka tylko uścisnął dłoń przyjaciela.

Daniel zaciągnął młodą kobietę do przylegającej do sali kuchni. Zapłakała, oparta o stół, kryjąc twarz w dłoniach. Odsłoniła ją wreszcie, pytając trwożnie:

— Jest z nim bardzo źle, prawda? Jest stracony?

— Tak, stan jego wygląda na bardzo poważny... Ale jakim to sposobem nabawił się tej broncho - pneumonji?

— Zaziębił się podczas polowania. Zrazu sądziliśmy, że chodzi o zwykły katar, ale gorączka podnosiła się stale. Zawezwaliśmy doktora Chevreulta, najlepszego lekarza w okolicy, nie chcąc trudzić pana... Och! panie Danielu! Gdybyś wiedział... Dziś zrana doktór radził dla Jacquesa zastrzyki morfiny, by ułagodzić mu mękę konania... Czy ta prawda, że te zastrzyki jeszcze osłabią serce?...

Gerandy wahał się zgnębić nieszczęśliwą kobietę. Wydawała mu się jeszcze bardziej urocza niż zazwyczaj, i pragnął ból jej ukoić na swych piersiach.

— Tak jest — rzekł wkońcu — przyśpieszyłoby to jego koniec i byłoby rzeczą straszną dla mnie zadać mu cios ostateczny, gdyż kocham go jak brata... Zaczekajmy jeszcze...

Czuwali długo w noc przy chorym w zupełnem milczeniu, przerywanem tylko świszczącym oddechem Jacquesa. Daniel i Auriana złożyli swe ręce na dłoniach konającego, spoczywających napiask na kołdrze. Paznogcie ich już posiniały. Chory męczył się straszliwie... Od czasu do czasu za oknami rozdzierał mroczną ciszę nocy krzyk przelatującego nocnego ptaka...

Jasne światło świtającego dnia wróciło lekarzowi opanowanie, ale do reszty wytrąciło z równowagi Aurianę. Rzucając się w objęcia przyjaciela, błagała:

— Przez litość, niech pan skróci jego męki! Nie dozwól mu cierpieć tak strasznie! To ja, jego kochająca i ubóstwiana przez niego żona, sama błagam ciebie o to!

Gerandy przygotował kojącą szpryckę, — Suchym ruchem wbił ją pod skórę, a twarz jego była więcej jeszcze udręczona od oblicza konającego. Jacques drgnął zlekka, powieki jego zatrzepotały, jakby na podziękowanie dla przyjaciela, a potem stracił przytomność: eutanazja dokonała się...

Auriana nie chciała opuścić domu, gdzie zgasło szczęście jej życia... Lecz z biegiem czasu czuła troskliwość Daniela koiła jej ciężki ból. Co niedzielę przyjeżdżał do „Grabówki" Oboje lubili przechadzki na wybrzeżu, gdy zachodzące słońce żółtemi promieniami oblewało nieskończone obszary wód.

Pewnego wieczora, gdy żółtawe diuny, usiane błękitnemi ostami, bladły już w pierwszych cieniach zmierzchu, Auriana opowiadała Danielowi, że odwiedziła chorego męża Róży, posługaczki w „Grabówce". Nieszczęsny ten człowiek, Omer, przemoknty do nitki na swej łodzi podczas burzy, nabawił się tejże choroby, co Jacques, i doktór Chevreult nie rokował mu życia. Lecz Róża, pomimo groźnego stanu zdrowia męża i orzeczenia lekarza, że nie przeżyje nocy, nie zgodziła się na zastosowanie morfiny.

Chcąc oderwać Aurianę od przykrych wspomnień, Daniel rzekł:

— Przepisany prawem okres twego wdowieństwa już minął... Kiedy pobierzemy się, Auriano?

Młoda kobieta pocałunkiem potwierdziła swą zgodę, i Daniel rozstał się z nią z radosnem sercem.

Ale okres pierwszych przymrozków już minął, a Auriana nie pojawiła się jeszcze sprowrotem w swem wygodnem mieszkaniu na ulicy Garancière. Praktyką swą zmuszony do pozostania w Paryżu, Daniel zaczynał niepokoić się. Skorzystał z pierwszej chwili wolnej, by wyjechać do „Grabówki".

Zastał Aurianę w sali o kamiennej posadzce, przy kominku, okrytą ciężką peleryną z czarnego sukna, jakie noszą rybaczki tego wybrzeża. Oblicze jej tchnęło głęboką melancholją. Nie podniosła się na spotkanie Daniela i biernie poddała się jego pocałunkom. Jakaż to przeszkoda stanęła pomiędzy jej słabem uczuciem, a namiętną miłością Gerandy'ego? Czyżby kochała w nim tylko przyjaciela zmarłego, a nie jego samego?

— Przy sposobności — rzekł doktór, gdy znowu urwała się rozmowa — powiedz mi, co dzieje się z tą biedną Różą po śmierci jej męża?

— Omer wyzdrowiał — lakonicznie odpowiedziała Auriana.

Wobec zdumienia Gerandy'ego zdradziła zwątpienie, nurtujące ją już od tygodni.

— Wyzdrowiał! — krzyknęła niemal — jakkolwiek Chevreult uważał go za straconego! Dlaczego ubłagałam ciebie, byś skrócił męki Jacquesa? Dlaczego wysłuchałeś mnie? A może to my zabiliśmy go tym okropnym narkotykiem?

— Co za szaleństwo mąci twój sąd, Auriano? Z pewnością choroba tego rybaka nie była tak niebezpieczna, jak zapalenie płuc twego męża, skoro odzyskał zdrowie...

— Nie wątpię, że uważałeś Jacquesa za straconego; ale byłeś w błędzie, może... Lekarze nie są nieomylni. Powiedz: jakiemi środkami rozporządzacie, by określić ostateczną odporność konającego?

Zwolniła się z uścisku jego ramion. Oparty o poręcz fotela Auriany, Gerandy w myśli przeżywał ponownie pamiętną scenę:

— Od jakich granic poczynając, litość wobec cierpienia nakazuje lekarzowi skrócić gasnące życie?—zastanawiał się w duchu.— Czy istniała jakakolwiek, choćby najdrobniejsza, szansa wyratowania się dla Jacquesa? Czyżbym pominął jej uwzględnienie spowodu uczuć mych dla jego żony?

Dreszcz wstrząsnął nim. Nie! Postąpił zgodnie ze swem zawodowem sumieniem.

— Pojmujesz, Danielu — rzekła młoda kobieta — że nie moglibyśmy żyć wspólnem życiem, prześladowani tem dręczącem wspomnieniem.

— Choćbym miał po raz wtóry utracić miłość twoją — rzekł z godnością i powagą — przysięgam, że wobec agonji tak bolesnej, jaką była agonja Jacquesa, nie postąpiłbym inaczej, jak to zrobiłem.

Z głową podniesioną opuścił hol; nie próbowała nawet zatrzymać go. Na drodze wsiadł do czekającego na niego auta. Przewidywał, że upłynąć muszą długie miesiące, nim Auriana zapomni o swojem okrutnem zwątpieniu Ale miłość Daniela, lojalna i dumna, czuła, że przezwycięży mękę oczekiwania...

Tłum. L. M.

SPORT.

PORAŻKA POLAKÓW w HAMBURGU
JEDNĄ BRAMKĘ STRZELIŁ KRÓL.

W Hamburgu rozegrany został we wtorek wieczorem wobec 10.000 widzów międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami

Polski i Szwecji.

Zwycięstwo odniosła drużyna szwedzka w stosunku 3:2 (2:1, 1:1, 0:0).

Bramki dla Szwedów zdobyli Eriksson, Nielsen i Engberg, a dla Polaków Król i Marchewczyk.

W przerwach popisywali się jazdą figurową pary Rotter — Szollas, rodzeństwo Szekrenyessy itd.

—:—

Dwa rekordy lekkoatletyczne Polski
pobito w Toruniu.

Wczoraj wieczorem rozegrane zostały w Toruniu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników olimpijskich ,którzy przebywają w Toruniu na kursie przedolimpijskim. Na tych zawodach pobito dwa rekordy Polski: w trójskoku i w kuli pań.

W trójskoku Luckhaus (Jagiellonja) osiągnął 8.61 i pół (dotychczasowy rekord wynosi 8,15 m.) Pławczyk (AZS Warszawa), który zajął 2-gie miejsce w tej konkurencji uzyskał wynik 8.49 i pół.

Ten wynik jest również lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

W kuli pań Cejzikowa (AZS Warszawa) osiągnęła wspaniały wynik 14.14 i pół bijąc zarówno rekord Polski w hali (11.85) jak i rekord letni na bieżni (12.09).

Pozatem w skoku wzwyż Pławczyk zajął 1-sze miejsce z wynikiem 1,85.

Ogółem startowało 30 zawodników.

Rekord „latającego Baska"
Jazda na mecz do Londynu.

Słynny tenisista francuski Jean Borotra ustalił w ub. piątek dość niezwykły rekord. O godz. 15-ej Francuz miał rozegrać w Londynie mecz w ramach międzymiastowego spotkania Paryż — Londyn. Na dwie godziny przed meczem tj. o 13 min. 10 Borotra opuścił swój sklep, znajdujący się w centrum Paryża i udał się autem do lotniska Le Bourget. W 20 minut później Borotra znajdował się w samolocie udającym się do Londynu, gdzie wylądował o godz. 15. O godz. 15 min. 20 rozegrał on mecz w grze pojedyńczej a o godz. 16 min. 20 drugi mecz w grze podwójnej, wygrywając zarówno pierwsze jak i drugie spotkanie. Natychmiast po meczach Borotra wrócił samolotem do Paryża.

W sobotę tj. w następnym dniu meczu Borotra również udał się do Londynu samolotem, dopiero popołudniu aby wrócić znowu po meczach do Paryża.

Prasa francuska podkreśla, że Borotra jak widać, w zupełności zasłużył na miano „latającego Baska".

Blady występ młodzików
Półfinały mistrzostw.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyły się w sali Filharmonji półfinały mistrzostw młodzików w boksie.

Zawody wczorajsze wypadły naogół blado. Poziom walk był niezwykle niski. Publiczność jakgdyby przeczuwając to stawiła się nielicznie.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza — Rakocz (BK) pokonał na punkty Usielskiego (Geyer).

Waga kogucia — Augustowicz (Geyer) zwyciężył zupełnie zasłużenie Lajbowicza (Tajfun). Zwycięzca był znacznie lepszy technicznie.

W wadze lekkiej odbyły się dwie walki. W pierwszej Kowalewski (IKP) pokonał wysoko na punkty kolegę klubowego Bagrowskiego. Kowalewski poczynił ostatnio b. widoczne postępy.

W drugiej walce Szczepański (Wima) odniósł zwycięstwo nad dużo słabszym Więckowskim (IKP), który w trzeciej rundzie poszedł na deski. Zwycięstwo Szczepańskiego zasłużone.

Waga średnia — Mirowski (Geyer) pokonał niezasłużenie Staniszewskiego (IKP) który przez wszystkie trzy rundy był lepszym i wyraźnie zupełnie przeważał. Decyzja sędziów przyznająca zwycięstwo Mirowskiemu jest zupełnie niezrozumiała i krzywdzi zawodnika IKP.

Waga półśrednia — Rumpel (IKP) wycięża na punkty Ejzikowicza (BK). W drugiej rundzie ten ostatni znalazł się na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Sędziował w ringu p. Bryczkowski.

Finały mistrzostw młodzików odbędą się w niedzielę.

CIEKAWY ODCZYT.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, że w dniu 20 lutego o godz 19 min. 45 w lokalu własnym zostanie wygłoszony odczyt przez płk. Raczka prokuratora przy Wojsk Sądzie Okręg. nr. 4 na temat podany w komunikacie związkowym za miesiąc luty.

Ze względu na ciekawy temat prosimy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie

Zarząd.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Wyjaśnienie Elektrowni.

Do Szanownej redakcji „Echa"
w miejscu.

W numerze 47-ym „Echa" został zamieszczony list Zarządu Związku Legjonistów do Dyrekcji Elektrowni Łódzkiej w sprawie zwolnienia jednego z pracowników tej elektrowni, b. legjonisty, prosimy przeto o zamieszczenie również niniejszej odpowiedzi.

Zwolniony pracownik był niejednokrotnie upominany ustnie wskutek złego spełniania swych obowiązków, a 5 czerwca 1934 r. otrzymał pisemne uprzedzenie, co zostało również potwierdzone w liście do Związku Legjonistów z dnia 14 czerwca, w odpowiedzi na jego interwencję. Nic to jednak nie pomogło, wskazany pracownik nietylko nie zmienił swego postępowania, ale w dn. 1 lutego awanturował się na terenie Elektrowni, wskutek czego został zwolniony ze służby.

Nie uważamy za wskazane odpowiedzieć na inne wywody, znajdujące się w ogłoszonym liście Związku Legjonistów. Również nie odpowiedzieliśmy na list tegoż Związku z zapytaniem o przyczynach zwolnienia, albowiem we wspomnianym naszym liście z dn. 14 czerwca 1934 r. zastrzegliśmy się przeciw ingerencji Związku w sprawach, dotyczących stosunku służbowego pracowników Elektrowni.

Odpisy naszych listów załączamy do rozporządzenia Redakcji i prosimy przyjąć zapewnienia szczerego szacunku.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.

Jednocześnie załączamy odpisy listów z dn. 5 czerwca 1934 r. wystosowanego p. Michała Barańskiego treści następującej:

Komunikujemy, że prośba jego w sprawie dodatku mieszkaniowego, wyrażona w podaniu z dnia 28 maja r. b., nie zostaje uwzględniona.

Przy tej sposobności wzywamy Pana do gorliwszego spełniania swych obowiązków służbowych, gdyż, o ile kartki kontrolne nadal będą wykazywały niedbałość w dozorze zmuszeni będziemy zwolnić Pana.

Dnia 17 czerwca 1834 r. wystosowaliśmy list do Związku Legjonistów Polskich Oddział w Łodzi, Narutowicza Nr. 32, treści następującej:

„Odpowiadając na list Panów z dnia 6 b.m., nadesłany wraz z podaniem Michała Barańskiego, zmuszeni jesteśmy prosić Panów o zaniechanie na przyszłość wszelkiej jugerencji w sprawach tyczących się stosunku służbowego naszych pracowników.

W danym wypadku wyjaśniamy, że Michał Barański został przyjęty do pracy na skutek poparcia Panów, lecz stwierdzamy, że ustosunkowanie się Barańskiego do pracy jest negatywne i jeżeli oficjalne wezwanie, skierowane do niego o gorliwsze spełnianie swych obowiązków, nie odniesie skutku to Michał Barański zostanie zwolniony z pracy.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne
Spółka Akcyjna.
Dyrektor (—) L. Tołłoczko
Wicedyrektor (—) L. Dzieniakowski

EGZOTYCZNY, UPAJAJĄCY ZAPACH TO WODA KWIATOWA i PERFUMY CZANG

Śmiertelny wypadek na skoczni
w Szwajcarji.

W czasie zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu wschodnio - szwajcarskiego zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł znany narciarz szwajcarski Hans Schlitter. Wskutek zbyt krótkiego wybicia na skoczni w Schwanden, gdzie odbywały się zawody, Schlitter nie zdążył zahamować po skoku i wpadł na drzewo rozbijając sobie czaszkę.

Drugi zawodnik Ernst Trueb na tych samych zawodach uległ złamaniu szczęki i obojczyka.

Sport w kilku słowach.

Mecz bokserski o charakterze międzynarodowym między budapeszteńską Ferencvarossi a teamem IKP—Hakoah, odbędzie się w Łodzi w przyszłym czwartek 27 bm. o godz. 20 w sali Filharmonji.

— W przyszłym tygodniu zostanie uruchomiony pod kier. mgr. Radwańskiego kondycyjny kurs piłkarski dla zawodników klasy B i C.

Jak już podawaliśmy we najbliższą niedzielę 23 bm. odbędzie się w Łodzi w sali Gevera przy ul. Piotrkowskiej 295 towarzyski drużynowy mecz bokserski między zespołami KPZjednoczone a warszawską Polonią. Drużyna fabryczna wystąpi przeciwko warszawiakom w następującym składzie: waga musza: Zasina, waga kog. Michalak, waga piórkowa: Kijewski, waga lekka [illegible]ikowski waga półśrednia Frank ewnt. Dobras, waga średnia Bartosiak i waga półciężka Jaskuła. Zamiast walki w wadze ciężkiej odbędą się dwie walki w wadze lekkiej Polonia przyjedzie do Łodzi w możliwie najsilniejszym składzie. Mecz rozpocznie się o godz. 11.30 przed poł.

W ciągu soboty i niedzieli 22 i 23 bm. odbędą się w Warszawie czwarte przedolimpijskie eliminacyjne zawody szermiercze na szpady i szable. Do zawodów zgłosiło się 32 szablistów i 16 szpadzistów z Warszawy, Łodzi i Poznania.

Z Łodzi zgłosili się najlepsi szermierze klubów WKS i PKS Inowacja zawodów będzie konkurencja z wyrównaniem polegają na tem że czołowi zawodnicy jak Dobrowolski, Suski, Segda, Friedrich dawać będą 1—2 tusze „for" zawodnikom słabszym w szabli.

— W ciągu soboty i niedzieli odbędą się w Przemyślu lekkoatletyczne mistrzostwa zimowe Polski w hali.

— W przyszłą niedzielę 1 marca odbędą się w sali YMCA rolkowe zawody przy udziale czołowych kolarzy warszawskich Napierały, Popończyka, Michalaka i Starzyńskiego — z których dochód przeznaczony jest na rzecz Funduszu Olimpijskiego.

—W gmachu YMCA rozegrany został w środę wieczorem międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacja Estonji i występująca pod firmą reprezentacji Tallina, a reprezentacja Warszawy. Zwyciężyła drużyna estońska w stosunku 42:20, (16:9).

W dniu wczorajszym Śląski Związek Hokeja Lodowego potwierdził telegraficznie przyjazd reprezentacji hokejowej Śląska do Łodzi, tak że o ile warunki atmosferyczne dopiszą, mecz rewanżowy Łódź — Śląsk odbędzie się w najbliższą niedzielę 23 bm. na lodowisku ŁKSu przy Al. Unji o godz. 15.30 Będzie to mecz rewanżowy, gdyż na początku sezonu Łódź grała ze Śląskiem w Katowicach przegrywając 1:6. Tym razem reprezentacja Łodzi będzie znacznie silniejsza i jak się dowiadujemy zostanie ustalona na podstawie dzisiejszego finałowego meczu hokejowego ŁKS — Union Touring (o godz. 19.30 na lodowisku ŁKS-u) Śląsk dzięki posiadaniu na miejscu sztucznego toru lodowego cały sezon trenował i rozgrywał mecze, tak, że drużyna jego znajduje się w pełnej formie.

W poniedziałek 24 bm. rozpoczyna się w Centralnym Instytucie WF w Warszawie treningowy obóz lekkoatletyczny przedolimpijski dla biegaczy pod kierunkiem trenera Petkiewicza. W obozie wezmą już napewno udział Kucharski ze Lwowa, Biniakowski z Poznania, Noji i Maszewski z Warszawy. Niewiadomo jedynie czy przybędzie na obóz maratończyk Gancarz ze Lwowa. Po zakończeniu obozu Kucharski i Noji wyjadą na trening na Południe do Barcelony lub Neapolu.

Obóz dla miotaczy i skoczków odbywa się obecnie w sali ośrodka WF w Toruniu pod kierunkiem trenera Cejzika.

Jutro tj. w piątek wieczorem zostanie rozegrany w Warszawie międzypaństwowy mecz koszykówki Polska — Estonja. Polska wystąpi w składzie identycznym w którym pokonała mistrza Europy — Łotwę, a mianowicie: Różycki, Petrzykąt, Łój, Grzechowiak, Kasprzak (KPW Poznań) Stok (YMCA Kraków), Miodoński, Zdzisławski, Andrzejewski, Resich (Cracovia). Estończycy grać będą w meczu z Polską w składzie następującym: Veiber, Kark, Aman, Illi, Mahl Keres (YMCA Tartu) Altosar, Mergiste, Nooni (Kalev Tallin). Winogradow (Russ Talin) i Schultz (YMCA Tallin)

Nasza doskonała rekordzistka i miotacz ka Jadwigą Wajsówna otrzymała zwolnienie z poznańskiego „Sokoła" i spowrotem postanowiła zasilić szeregi łódzkich lekkoatletek. Wajsówna podpisała zgłoszenie do ŁOZLA i będzie występowała w barwach „Sokoła" Łódź. Najbliższym występem Wajsówny będzie udział w zimowych mistrzostwach w lekkiej atletyce, które jak wiemy odbędą się w Przemyślu w dniach 22 i 23 bm. Wajsówna będzie startowała w czterech konkurencjach a mianowicie w skokach wzwyż i dal, w kuli i biegu przez płotki Tak więc Łódź pozyskując na nowo Wajsównę zasili swoje szeregi poważnie, gdyż jak mówią wtajemniczeni. Wajsówna stale i pilnie trenowała. to też spodziewać się należy wielu niespodzianek.

—:—

Bezpłatnie — Bez żadnej dopłaty

Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia, weź pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterji Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przeze mnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice gm. Wójków Kościelne — 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 2 — 5.000 zł., Aleksczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Żemnicki, Podhajce 5.000 zł., Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł., Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10.000 zł., J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10.000 zł., Józef Bogusławski w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100.000 zł. Wacław Baranowicz, Gdynia, Wyczkiego 33 — 10.000 zł., Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zalewskiego 24 — 10.000 zł.

Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru; otrzymasz przepowiednie słynnego medjum M-lle Evigny, ja określę Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwyciężko przeciwstawić się losowi. Medjum Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczere zadane pytania, doda energji, równowagi i otuchy. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych.

Uwaga: Poprzednio wybrane przeze mnie numery są nieważne do następnej Loterji Państwowej. Warszawa, Redakcja „Świt", Żulińskiego 9 (dawna Żórawia). — Ogłoszenie załączyć. 20

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 12 min. 30 dr. Janik wygłosi odczyt na temat „O wadliwym rozwoju fizycznym dziecka"

Ze względu na frekwencję odczyt odbędzie się w lokalu własnym PCK przy ulicy Piotrkowskiej 203-205 I piętro. Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKAT
WAGONS-LITS || COOK.
Piotrkowska 68, tel. 170-70

Wycieczka
na Targi Wiedeńskie i Praskie
od 5 do 11 marca zł. 112,—

Wycieczka do WIEDNIA
od 5 do 11 marca zł. 95,—
od 5 do 18 marca „ 155,—

Wycieczka inauguracyjna „BATORY"
odjazd 21 kwietnia zł. 490,—

Pociąg popularny **do Zakopanego**
odjazd 22 lutego zł 19.30

Bilety wejścia na Olimpjadę w Berlinie

ULGOWE PASZPORTY
do Austrji i Czechosłowacji.

„POPOŁUDNIÓWKA ROZMAITOŚCI"

Miła rozrywka dla młodzieży szkół średnich

Trzecią skolei imprezę dla młodzieży szkół średnich przygotowuje Polska YMCA na najbliższą niedziele, t.j. dn. 23 b.m. o godzinie 17-tej. urządzona bowiem będzie „Popołudniówka Rozmaitości".

Na program tej imprezy złożą się: wesoły skecz, śpiew, tańce charakterystyczne i część muzyczna.

Wspomniana popołudniówka odbędzie się w dużej sali gimnastycznej — wejście od ul. Traugutta nr. 3.

—0:0—

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.55, luty 11.39, marzec 11.34, kwiecień 11.13

LIVERPOOL: loco 6.18, luty 5.96, marzec 5.93, kwiecień 5.87

Egipska: loco 9.14, marzec 8.71, maj 8.46, lipiec 8.25

BREMA: loco 13.65, marzec 12.07, maj 12.15, lipiec 12.11

Waluty, dewizy i akcje

Dewizy — utrzymane.

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój spokojny, rozmiary obrotów były dość duże.

Nowy Jork — kabel w porównaniu do notowań z dnia poprzedniego utrzymał się na niezmienionym poziomie.

Z dewiz europejskich przedmiotem tranzakcyj oficjalnych były następujące dewizy: Bruksela, Berlin, Amsterdam, Paryż, Praga, Sztokholm i Zurych; któremi obracano po niezmienionych kursach. Jedynie dewiza angielska była droższa o grosz na funcie.

Papiery procentowe.

Dolarowa s. III 53.50, Konwersyjna 1924 59.50, Kolejowa 1926 r. 56.00, Dolarowa 1919 r. 77.25, Stabilizacyjna 1927 r. 62.00, 7% Państw. B-ku Roln. 83.25, 8% Państw. B-ku Roln. 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BKG 94.00, 5½% BGK I i 2—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK I, 2-3 i 3 N em. 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 45.88, m Warszawy 58.00, m. Warszawy 1933 roku 55.00

Akcje — mocniejsze.

Zebranie giełdy akcyjnej było dość ruchliwe, nastrój panował zmienny z odcieniem mocniejszym.

Bank Polski 97.50, Cukier 29.00, Węgiel 13.00, Lilpop 9.50, Ostrowiec s. B. 20.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50, pszenica zbierana 19.50 — 20.00, żyto I stand. 12.50 — 12.75, maka pszenna gat. I lit. A 0-20% 33.50 — 35.50, maka żytnia wyciągowa 0-30% 20.00 — 21.00, mąka razowa 0-90% 15.75 — 16.25

POZNAŃ, 20. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orjentacyjne: żyto 12.40 — 12.65, pszenica 18.25 — 18.50, mąka żytnia I gat. wyciągowa 0,80% 19.25 — 19.50, mąka pszenna I gat. lit. A 0,20% 31.00 — 32.75

Żurnale mód
NA SEZON WIOSNA—LATO
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"
Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-08

POŻEGNANIE OSTATNIEJ NIEDZIELI KARNAWAŁOWEJ

w Domu Ludowym — ul. Przejazd 34

W niedzielę dnia 23 lutego 1936 r. o godzinie 3-ej popołudniu do godz. 12 w nocy odbędzie się Ostatnia Zabawa Karnawałowa. Orkiestra doborowa. Bufet b. tani. Moc atrakcyj i niespodzianek. Wejście dla wszystkich gości 90 groszy.

Odznaczenie.

Decyzją Prezydjum Rady Ministrów z dn. 23 listopada 1935 roku p. Stanisław Rachalewski, dziennikarz w Łodzi, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną i pracę literacko-dziennikarską.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. — Romans
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Małżeństwo Loli
Adrja — Manewry miłosne
Amor — na ekranie: 1) Dama z nocnego klubu; 2) Walczący jeździec
Casino — Oskarżam cię, matko!
Corso — 1) Bunt zwierząt, 2) Mary Dow
Czary — 1) Cowboy miljonerem, 2) Dwie sieroty
Europa — Ostatnie dni Pompei
Grand - Kino — Dawid Copperfield
JAR — na scenie: A poleczka tirli, tirli. Na ekranie — Panna Józefa moja żona
Metro — Manewry miłosne
Miraż — Wacuś
Przedwiośnie — Walc dla ciebie
Palace — Pepi
Rakieta — Szalony porucznik
Rialto — Hrabina Marica
Sztuka — Sen nocy letniej
Zachęta — Niedokończona symfonja.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa śliwkowa z kluseczkami, kotlety ze śledzi, leniwe pierożki ze serem

—0:0—

WINSZUJEMY

Jutro: Maksymiljanowi.
Wschód słońca 6.40
Zachód słońca 16,5[illegible]
Długość dnia 10,19
Przybyło dnia 2,39
Tydzień 8.

DROGA DO PIĘKNOŚCI.

Kosmetyka lecznicza

posługuje się chętnie naturalnemi preparatami.

Do bezpowrotnej przeszłości należą te czasy, gdy w kosmetyce dopatrywano się wyłącznie sztuki dobierania odpowiednich szminek, pudru i innych specyfików, o nie znanem i przeważnie wielce tajemniczem składzie i działaniu. Ten rodzaj kosmetyki, ściśle związany z umiejętnem artystycznem zastosowaniem wymienionych środków, wyodrębniony został jako t. zw. kosmetyka maquillage'owa albo „upiększająca". Obok niej coraz większe uznanie i rozpowszechnienie zyskuje kosmetyka lecznicza, która stawia sobie za cel nie ukrywanie pewnych niedokładności cery względnie zniekształceń ciała, a ich skuteczne zwalczanie albo, jeżeli to jest możliwe, zapobieganie. Kosmetyka lecznicza cieszy się poparciem nietylko szerokich kół lekarskich, domagających się utworzenia katedry kosmetologji, ale również odpowiedzialnych, inteligentnych kierowniczek t. zw. instytutów kosmetycznych.

Kosmetyka lecznicza posiada już dziś potężny aparat leczniczy przedewszystkiem w postaci t. zw.

fizykalnej terapji.

Pogląd lekarza-kosmetologa na wady skóry i deformacje ciała jest, oczywiście inny niż rozmaitych „cudotwórczych" znachorek wraz z bezkrytycznym tłumem ich zwolenniczek i zwolenników. Lekarz i każda inteligentna kosmetyczka zawodowa wie dziś dokładnie, że skóra twarzy może być tylko wtedy ładna, jeżeli w całym organiźmie panuje ład porządek i harmonja. Najmniejszy defekt skóry ma swoje podłoże wewnątrz ustroju. A zatem od przyczyn wewnętrznych zależne są także, zdawałoby się, samodzielne zjawiska, jak łojotok, trądzik różowawy, trądzik pospolity (powodujący krosty na twarzy), nadmierne owłosienie, zmarszczki fizjologiczne i patologiczne, skłonności do żółtych plam itd. itd.

Jeżeli jednak kosmetyce leczniczej należy się, niewątpliwie, miejsce uprzywilejowane, miejsce najważniejsze w kosmetyce, to jednak niesłuszne byłoby całkowite negowanie kosmetyki maquillage'owej, upiększającej. Zapatrywać się na nią należy jako na zło konieczne które tak długo będzie miało rację bytu, dopóki kosmetyka lecznicza nie wywiąże się całkowicie z zadania jakie na siebie wzięła.

Na pograniczu między kosmetyką leczniczą a upiększającą znajdują się w chwili obecnej niektóre kremy i t. zw. zmywacze, przyrządzane z pewnych roślin. Mamy na myśli te preparaty kosmetyczne, w skład których wchodzą zioła w postaci edencji, wyciągów czy też naparów z nasion, owoców, liści, kwiatów, korzeni, kłączy i, wreszcie, kory. Niektórym z podobnych preparatów nie można odmówić pewnego znaczenia leczniczego. Nie należy tylko przesadzać, gdyż pociąga to za sobą przykre rozczarowanie. Poniżej omówimy działanie najbardziej popularnych roślin, którym ziołowe preparaty kosmetyczne zawdzięczają swoje znaczenie.

Dużem zatem uznaniem cieszy się z ziół t. zw. skrzyp polny, stosowany do kremów i płynów przeciwko egzemie, odmrożeniom, czerwoności, puchnięciu itp. dolegliwościom skóry. Jak widzimy, ma to być niemal uniwersalny środek w walce z chorobami skóry, nad któremi niejeden biedzi się długie nieraz lata...

Podobnież z dużemi zastrzeżeniami odnieść się należy do tych środków kosmetycznych, które przyrzekają usunięcie zmarszczek, nawiasem mówiąc, plagę trapiącą piękną połowę rodzaju ludzkiego od całych tysiącleci...

Do roślin „zjędrniających" skórę zalicza się z ziół — poziomkę; z liści—eukaliptus oraz ślazik melisa czyli rojownik, rozmaryn: z korzeni— lawenda, ratanja i inne.

W skład kosmetyków wydelikatniających i wybielających skórę wchodzą m. in. następujące rośliny w postaci ziół i liści.

1) Trzebula —używa się do wielu kremów i płynów toaletowych.
2) Arnika oraz
3) malwa i ślaz— wchodzą w skład płynów okładów i masek i tp. środków wydelikatniających skórę.

Za środki wzmacniające włosy i usuwające łupież uchodzą: pokrzywa zwyczajna pokrzywa biała, brzoza chinowa itd.

Wymienimy tu jeszcze tatarek, stosowany w postaci naparu względnie gotowanego olejku do specjalnych kąpieli kosmetycznych, pozatem krwawnik używany do łagodzenia podrażnień skóry i usuwania liszaji.

Możnaby przytoczyć jeszcze długi bardzo szereg przykładów roślin, służących do pielęgnowania urody. Zakres ich działania jest, jak widzimy, dosyć ograniczony i sprowadza się przedewszystkiem do nadania t. zw. powabu skórze. Największy jednak urok tkwi pomimo wszystko w zdrowiu, zarówno fizycznem jak i psychicznem.

Duża zaleta naturalnych preparatów kosmetycznych polega m. in. na tem. że nie szkodzą przy umiejętnem zastosowaniu czego niestety powiedzieć nie można o wszystkich chemicznych syntetycznych preparatach kosmetycznych.

PODSŁUCHANE

TAJEMNICA.

— Zosia utrzymuje swe zaręczyny w tajemnicy.

— Tak, nawet jej przyszły mąż o nich jeszcze nic nie wie.

SZEROKI GEST.

Pan S. wzywa do chorej żony sławnego lekarza z sąsiedniego miasta. Lekarz przyjeżdża, bada zapisuje receptę i mówi:

— Czterdzieści złotych.

Pan S. drapie się w głowę i wyznaje ze wstydem, że nie ma pieniędzy.

— Czemu w takim razie — gniewa się lekarz ściąga mnie pan z sąsiedniego miasta, jeżeli w tem miasteczku macie lekarza dla biednych, który nic nie bierze za poradę.

— Do tego lekarza ja nie mam zaufania — odpowiada kupiec. — Dlaczegóż więc nie miałem wezwać sławnego lekarza jeżeli i tak nie płacę?

IDEAŁ.

— Zdaje się, że masz pracowitą żonę?

— Jeszcze jaką! Kiedy o trzeciej nad ranem wracam do domu, ona jeszcze nie śpi i czeka z miotłą przy drzwiach.

NIEBEZPIECZNE ŁAŹNIE i WANNY.

PRZYKRA CHOROBA OCZU.

Niedawno prasa amerykańska donosiła o szczególnym wypadku tajemniczej choroby oczu, na którą zapadali przeważnie ludzie korzystający z łaźni miejskich.

W związku z tem wyłoniła się dyskusja czy woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może być przenośnikiem chorób. Kwestją tą zajęły się najpoważniejsi lekarze amerykańscy, którzy doszli do wniosku, że woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może się stać rozsadnikiem choroby w jednym jedynym wypadku, tak zwanej konjunktivis, to jest owej właśnie tajemniczej choroby oczu który stwierdzono u korzystających z łaźni miejskich. Niebezpieczeństwo to powstaje wyłącznie wówczas, gdy woda w łaźni **nie jest chlorowana.**

W Berlinie w latach 1919 i 1925 choroba ta przybrała charakter epidemji. Dopiero po zastosowaniu chlorowania wody ustała zupełnie.

SOK Z CEBULI DZIAŁA SKUTECZNIE

na wszelkie odmrożenia.

Ofiarami odmrożeń najczęściej padają ludzie młodzi, obdarzeni anemją lub grużlicą, zwłaszcza osoby o delikatnej cienkiej skórze. Właśnie w tym okresie zimy dostają plam sino-czerwonych swędzących na kończynach dolnych, górnych oraz na twarzy, nosie i uszach.

Słowem miejsca najdalej leżące od serca są najlepiej podatne do odmrożeń.

Zaczerwienienie lub zasinienie skóry jest najlżejszą formą odmrożenia, przy silniejszym stopniu występują pęcherze, obrzęki, a nawet głębokie rany.

Powodem do odmrożenia nie jest tylko silny mróz, wystarczy skłonność organizmu i wilgoć unoszaca się w powietrzu.

Odmrożenie jest dolegliwością bardzo przykrą. Ażeby się przed niem ochronić należy na skóre

stosować kremy tłuszczowe,

oraz nosić ciepłe i luźne rękawiczki i pończochy.

Najważniejszym czynnikiem, zabezpieczającym przed odmrożeniem, jest ruch, który powodując szybki obieg krwi, wytwarza ciepło dostarcza go skórze i tem samem chroni przed odmrożeniem. Dlatego też na powietrzu trzeba się ruszać jak najwięcej.

O ile odmrożenie już wystąpiło należy leczyć wewnętrzne ogólne cierpienia, t. j. anemję itd oraz miejscowe przez zastosowanie odpowiednich środków leczniczych, których jest cały szereg na rynku kosmetycznym jak również i kąpieli przemiennych, to znaczy gorących i zimnych naprzemian.

Sposób stosowania okładów przemiennych: przygotowuje się dwa naczynia jedno z wodą gorąca, do którego dodajemy 1 łyżkę taniny lub 1 łyżke ałunu, a drugie z wodą zimną z dodaniem 1 łyżki octu aromatycznego — wszystko w stosunku do 1 litra wody. Zanurzamy ręce czy nogi na 10 minut do wody gorącej, potem na 1 minute do zimnej, znów do gorącej itd. — 3 razy. Po osuszeniu natrzeć miejsca odmrożone sokiem z cebuli lub maścią kamforowo-ichtolową. Tak postępować należy przez czas dłuższy, to jest przez okres 2 — 3 miesięcy, aż zupełnie znikną wszelkie ślady odmrożenia. Jeżeli chodzi o nos i uszy, to stosować okłady z tak samo przygotowanej wody gorącej i zimnej z tą tylko różnicą że po 2 — 3 okładach gorących robić je den zimny.

Przy odmrożeniu silniejszego stopnia konieczne jest leczenie światłoleczniczem, które daje najbardziej realne rezultaty.

FABRYKACJA

sztucznego kauczuku

Na międzynarodowej wystawie automobilowej pokazano po raz pierwszy maszynę wyrabiającą sztuczny kauczuk.

W 2007-ym roku

zaśpiewa Caruso.

W paryskiej wielkiej operze przeprowadzony będzie w najbliższym czasie gruntowny remont. Wszystkie sale i apartamenty będą odświeżone i opera, która stanowi jedną z największych atrakcyj Paryża, będzie przez długie miesiące zamknięta.

Jeden jedyny pokój nie będzie wogóle ruszony; jest nim archiwum gramofonowe, które przeznaczone jest

na muzeum głosów.

Zostały tam przed mniejwięcej trzydziestu laty złożone pierwsze płyty, nagrane przez największych ówczesnych śpiewaków, jak Caruso, Tamagno, Nelly Melba i in. Płyty te, które jeszcze nigdy nie były grane, przechowywane są w hermetycznie zamkniętych szafach. Dopiero po stu latach, t.j. w r. 2007 dostaną się one po raz pierwszy

na gramofon.

Jest naturalnie wątpliwem czy płyty te, mimo wszelkich środków ostrożności, będą wtedy jeszcze zdatne do użytku.

53

WITOLD POPRZĘCKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Michał Żubr nie bał się kobiet. Ale nie mógł być zachwycony agresywnością kobiety, która była... żoną jego zwierzchnika Żeby jednak jakoś wybrnąć z tej głupiej sytuacji objął ją, przycisnął lekko do siebie i pocałował.

Wtedy jednak poczuł, że pani... ciąży coraz bardziej — ku ziemi.

Włosy stanęły mu deba z przerażenia.

Ostatniem spojrzeniem jednak uratował się. Zegarek na ręce nadkomisarzowej wskazywał trzy na siódmą

— Psiakrew! — zaklął z obłudą, udaną złością. — Już za kwadrans siódma. Musimy wracać.

Nadkomisarzowa spojrzała na niego niezbyt przytomnie i przytuliła się jeszcze mocniej. Ale już po drugim pocałunku otrzeźwiała.

— Co pan robi? Nie można... jeszcze kto zobaczy... — wyjąkała tonem raczej zdziwienia, niż oburzenia. — Chodźmy... mężczyźni są wszyscy jednakowi...

Gdy wracali do nadkomisarza Słupianka, pani przytuliła się jeszcze raz do pięknego agenta.

— Ale... pocałuj mnie jeszcze raz tylko... mocno...

* * *

Nadkomisarz obudzony przez dwoje młodych, spojrzał nieprzytomnie dokoła siebie i zaklął:

— Do licha! Kiedyż ja się wyśpię porządnie!

— W domu — odpaliła krótko żona.

— W każdym razie nie w lesie tu można tylko dostać reumatyzmu...

Szybkim krokiem ruszyli do szosy.

Drzewa w pewnej chwili zaczęły rzednąć, ukazała się jasna wstęga szosy. Ale... w pierwszej chwili wszyscy troje zgodnie pomyśleli, że zabładzili.

Auta na szosie nie było...

Nadkomisarz pobiegł pierwszy.

— Ha! Złodzieje! — krzyknął, dobiegłszy do szosy. — Niema! Żubr podążył za nim i stwierdził to samo. Ale na drodze zauważył coś, co go zaintrygowało. Podbiegł i podniósł numer samochodu.

Na drugiej stronie znana mu ręka było napisane:

„Panu nadkomisarzowi Słupiankowi, Dziękuje za auto. Pszyda się na Robocie, Feliks Winter".

Rozdział VII

„JEŚLI MNIE PAN BĘDZIE POTRZEBOWAŁ..."

— A niechże to najjaśniejsze pioruny zatrzasnął!! — zakonkludował Słupianek — I co my teraz zrobimy?

Żubr uśmiechnął się.

— Nie mamy innej drogi tylko... zrobić podobnie komuś innemu, skoro się tylko nawinie — rzekł spokojnie.

Nadkomisarz spojrzał na niego pytająco.

— No, tak. Jak ktoś nadjedzie, to go zatrzymamy i każemy się podwieźć do Katowic, czy nawet do Królewskiej Huty..

— Tak, a jeżeli przez najbliższą godzinę nikt nie nadjedzie?

— To będzie gorzej...

Nadkomisarzowa stała zboku zamyślona. W pewnej chwili odezwała się cicho do Żubra.

— A mówiłam, że to słychać klakson naszego auta...

— I tak byliśmy za daleko — odpowiedział równie cicho Żubr.

— Psiakrew — zaklął znowu Słupianek — ale żeby ukraść auto nadkomisarzowi policji, to trzeba być naprawdę bezczelnym.

Żubr roześmiał się swobodnie.

— O ile mnie pamięć nie zawodzi — to Winter potrafi lepsze sztuki.

W tym momencie na szosie ukazał się jakiś niemny punkt, poczem zabłysły dwa światła samochodu, widocznie dopiero teraz zapalone. Zmierzch już zapadał — zrobiło się nieco chłodno...

— Zatrzymamy ten samochód. Może nas wezmą... — rzekł Słupianek.

Jakoż w chwili, gdy auto było o jakieś sto metrów, podniósł rękę władczym gestem. Auto zatrzymało się.

— Czy państwo nie byliby łaskawi podwieźć nas do Katowic — zapytał grzecznie Słupianek.

W odpowiedzi na to z wnętrza samochodu rozległ się głos:

— Ręce do góry i ani drgnąć!!

Żubr, Słupianek i jego żona machinalnie wyrzucili ręce do góry.

— Już mnie tak raz bandyci nabrali! — zagrzmiał głos z wnętrza. — A nie jestem taki głupi, żeby dać się nabrać dwa razy na ten sam kawał.

Trzymając ciągle zdumionych pod rewolwerem—nieznajomy nacisnął starter i odjechał...

Żubr i nadkomisarzowa wybuchnęli śmiechem.

— A to dobry kawał! A to nam się dostało!

Ale nadkomisarz był wściekły. Było już pięć po siódmej, a do biura nie mógł się dziś spóźnić, bo się spodziewał inspekcji. Klął więc, na czem świat stoi i kręcił się w miejscu, jak fryga.

— No, moi państwo — rzekł wreszcie — Ja ruszam piechotą...

— I tak nie będzie pan wcześniej, bo to przecież ze trzydzieści kilometrów do pierwszego tramwaju — zreflektował go Żubr.

Nadkomisarz znowu zaczął kląć. Po chwili jednak na szosie ukazało się jakieś światełko — niewątpliwie od samochodu. Zwrócili na nie uwagę prawie jednocześnie, ale nadkomisarzowa zaśmiała się:

— A może i ten z rewolwerem wyskoczy?

Tym razem jednak okazało się, że jechał znajomy nadkomisarza, Roman Grzędziński. Ten z radością powitał znajomych i uprzejmie zaprosił do samochodu.

— Dokąd państwo chcą jechać? — zapytał.

— Jeżeli nie zrobi to panu różnicy— rzekł uspokojony już nadkomisarz — to do Królewskiej Huty.

— Proszę bardzo odparł grzecznie młody człowiek. — Właściwie wyjechałem na spacer i jest mi zupełnie wszystko jedno. A jeżeli w tak łatwy sposób mam oddać panu nadkomisarzowi przysługę — będzie mi bardzo przyjemnie. (d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Kazola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.